BIBLIOTEKA PUBLICZNA

DZIŚ

W numerze:

- Realizujemy wnioski z dyskusji przedzjazdowej — str. 3.
- Jakość produkcji — sprawa zawodowych ambicji — str. 4.
- Droga do medalu — str. 5.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 47 (624) Kraków, 23 XI. — 29 XI. 1968 r. Cena 50 gr

Srebrne Krzyże Zasługi z rąk wiceministra Markowskiego otrzymali nauczyciele z kombinatu: Teresa Styn i Bolesław Wróbel.

Z okazji Dnia Nauczyciela — wszystkim nauczycielom i wychowawcom szkół kombinatu oraz dzielnicy — gorące pozdrowienia, serdeczne podziękowania za ich trud i najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej, dużo osobistego szczęścia i radości w życiu przekazuje

KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA

W Hucie im. Lenina

Spotkania z delegatami na V Zjazd Partii

Już następnego dnia po powrocie ze Zjazdu partii, delegaci Huty im. Lenina rozpoczęli pracowity tydzień spotkań z hutnikami.

Pierwsze spotkania odbyły się z delegatami na konferencję wojewódzką i fabryczną, w czasie których uczestnicy V Zjazdu składali sprawozdania oraz dzielili się uwagami i wrażeniami z obrad Zjazdu, opowiedzieli o gorącym przyjęciu ich w Warszawie oraz o aktywnym udziale delegacji krakowskiej w pracach Zjazdu.

W czterech rejonowych spotkaniach, które odbyły się w Walcowni Slabing, w Stalowni, w pionie Głównego Mechanika oraz w Walcowni Zimnej — uczestniczyli przedstawiciele wszystkich wydziałów.

Serdecznie witając reprezentantów huty na Zjeździe partii — **Jana Czerwca, Alojzego Grabczyńskiego, Juliana Liszkę, Stefana Maciejaszka, Jerzego Stanaszka** — na tych, jak i innych spotkaniach wielokrotnie, żywiołową owacją przyjmowano I sekretarza KF PZPR w HiL **Tadeusza Wachowskiego,** którego Zjazd wybrał w skład członków Komitetu Centralnego.

W ciągu czterech dni tygodnia, do chwili, gdy zsyłamy do numeru ostatnie materiały, odbyły się również — wśród większych spotkań z delegatami na V Zjazd — dwa w sali teatralnej huty. Mianowicie z aktywem partyjnym, związkowym i gospodarczym HiL oraz z kilkuset grupowymi partyjnymi.

W czasie wszystkich spotkań delegaci, składając informację o Zjeździe, odpowiadają również na wiele pytań.

Z uznaniem przyjmuje się fakt, że znacznie wzrosła ilość robotników we władzach centralnych partii. Zdecydowane **Grabczyńskim, Janem Czerwcem, Jerzym Stanaszkiem** i **Stefanem Maciejaszkiem** — aktyw partyjny, związkowy i gospodarczy HiL.

Relację z obrad Zjazdu przekazał zebranym tow. Tadeusz Wachowski, któremu zgotowano z okazji wybrania go do centralnych władz partyjnych gorącą owację. Oto parę impresji, które zanotowałem z tej relacji.

Ze spotkania delegatów Huty im. Lenina na V Zjazd Partii z aktywem partyjnym, związkowym i gospodarczym huty. Fot.: J. ROŚKIEWICZ

stanowisko w stosunku do wszelkich antypartyjnych sił — rewizjonistycznych i syjonistycznych — wyrażone we wszystkich wystąpieniach na Zjeździe, znajduje jak najpełniejsze poparcie.

Uczestników spotkań interesują poza tym sprawy dalszego rozwoju gospodarczego kraju, hutnictwa, sposób rozwiązywania w najbliższych latach problemów socjalnych.

Niemało pytań dotyczy zmian w statucie partii, konsekwentnej polityki kadrowej akcentującej ideowe kryteria. Pytający o te sprawy, często nawiązują do przemówienia towarzysza Wiesława na Zjeździe.

*

W sali teatralnej huty spotkał się z delegatami: członkiem KC PZPR tow. **Tadeuszem Wachowskim,** tow. tow. **Julianem Liszką, Alojzym**

Pociąg wiozący delegatów do Warszawy obiegany był na każdej stacji przez tłumy ludzi pozdrawiających delegatów. Szczególnie gorące i serdeczne było powitanie w Kielcach, gdzie towarzyszowi **Czesławowi Domagale,** b. gospodarzowi tej ziemi, wręczono kwiaty. Równie miłe było powitanie w stolicy.

Praca na Zjeździe nie była łatwa, delegaci poświęcali jej codziennie po 12, a nawet 18 godzin. Nasi reprezentanci brali bardzo czynny udział w obradach co wyrażało się ich pracą w komisjach (dla przypomnienia: tow. Wachowski brał udział w pracach komisji uchwał). Na podkreślenie zasługuje ogromny wprost wkład pracy wniesiony w redagowanie uchwały.

Bardzo ciekawe były wystąpienia przedstawicieli partii z

(Dokończenie na str. 4)

Fragment uroczystości przekazania nowych, pięknych warsztatów dla szkolnictwa w kombinacie — miłego prezentu na Dzień Nauczyciela. Piszemy o tym na str. 3. Fot.: B. ŁUCKOŚ

List od marynarzy statku „Djakarta"

W ostatnich dniach do Komitetu Fabrycznego PZPR w HiL nadszedł list od marynarzy statku „Djakarta" stojącego w Kanale Sueskim. Oto treść listu:

Jezioro Gorzkie 5. 11. 1968

DRODZY TOWARZYSZE!

Dziękujemy serdecznie za pamięć i życzenia. Wprawdzie rozdziela nas odległość wielu kilometrów i żyjemy w różnych warunkach i środowisku, ale łączy nas wspólna idea, praca i dążenia. Mimo, że na Jeziorze Gorzkim znajdujemy się w specyficznie trudnych warunkach, to dążenia nasze i myśli są związane z Ojczyzną i wydarzeniami, którymi żyje każdy Polak. Nie mamy takich jak Wy sukcesów produkcyjnych i praca nasza polega przede wszystkim na utrzymaniu statku w pełnej gotowości i sprawności. Wydaje się nam, że i my właściwie wywiązujemy się z tego zadania. Statek nasz, załoga i przedstawiciele obcych band, należy do najlepiej utrzymanych na Jeziorze Gorzkim.

Staramy się również swoją działalnością tutaj rozpropagować imię Polski na morzu. W tym celu w dniach poprzedzających Olimpiadę w Meksyku zorganizowaliśmy Małą Olimpiadę Statków na Jeziorze Gorzkim, która zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym zakończyła się naszym sukcesem. Organizacyjnie zadaniem korespondentów pism zagranicznych i załóg innych statków udało się nam wywiązać należycie, a i pod względem sportowym odnieśliśmy pełny sukces, zwyciężając zarówno zespołowo jak i indywidualnie i pozostawiając w tyle załogi niemieckie, angielskie, szwedzkie i inne. Był to pełny sukces obu naszych statków i skromny nasz wkład do czynu zjazdowego. Dzięki niemu utarła się na Jeziorze Gorzkim dobra opinia o polskich marynarzach i Polsce.

Również i my prowadziliśmy i nadal prowadzimy dyskusję

(Dalszy ciąg na str. 2)

Mamy już za sobą niezwykły tydzień ożywienia życia społeczno-politycznego w kraju, jakim był okres trwania obrad V Zjazdu Partii. I co konstatujemy? Temperatura zainteresowań obradami Zjazdu wcale nie opadła. Nadal sprawy Zjazdu znajdują się w centrum naszej uwagi; nadal wertujemy materiały prasowe...

Przyswojenie sobie wielkiego ładunku idei zjazdowych, jak i propozycji praktycznych rozwiązań poszczególnych zagadnień naszego życia, wymaga — intensywnej pracy.

Na to potrzebny jest czas. Niewątpliwie. Lecz żeby uporządkować materiały i dobrze określić efekty wielkiej partyjnej dyskusji, kierunki rozwoju kraju w najbliższych latach, należy ze szczególną uwagą potraktować uchwałę zjazdową.

EGZAMIN dla KADR

W ostatnich dniach publikowała ją prasa codzienna. Wiemy więc, że uchwała, jeżeli chodzi o problematykę gospodarczą, precyzuje główne zadania we wszystkich dziedzinach działalności. Że określa je w zakresie umacniania demokracji socjalistycznej. Zawarte są w niej także: zadania w dziedzinie oświaty i kultury, jak również polityki międzynarodowej. Na koniec uchwała omawia sprawy partii.

Ten ważny dokument zamykający w konkretnym programie owoceny dorobek V Zjazdu PZPR, służyć będzie każdej organizacji, każdemu członkowi partii w wypracowaniu własnego programu działania i postępowania.

Do uchwały Zjazdu będziemy ciągle wracać. Interpretacja wynikających z niej zadań, następnie przekuwanie ich w żywą praktykę, w nasze życie, określać będzie faktyczną dynamikę i rzeczywistą skuteczność pracy partyjnej.

Niejednokrotnie powiadamy: los uchwał zależy od ludzi, od ich pracy i postawy. Realizacja uchwał będzie więc wielkim egzaminem. Jest to egzamin dla kadr, członków partii i bezpartyjnych. Aby dobrze się zeń wywiązywać — m. in. czytamy w uchwale...

„Należy zastępować ludzi niedojrzałych pod względem politycznym czy zawodowym ludźmi wyróżniającymi się, lepiej przygotowanymi, posiadającymi wyższe kwalifikacje. Warunkiem prawidłowej polityki kadrowej jest tworzenie rezerwy kadrowej na wszystkich szczeblach".

R. W.

Nauczyciele — ludzie dobrej roboty

Mgr JANINA NOWAKOWA

profesor matematyki w Technikum dla Pracujących HiL

Ma zawsze ten sam przemiły uśmiech, który jedna jej ludzi. W technikach hutniczych wykłada od 1946 r., od trzech lat w naszej hucie. Trudno się dziwić, że jej uczniowie lubią matematykę. Pani profesor uważa, iż dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że do Technikum uczęszczają słuchacze o zamiłowaniach do nauk ścisłych. Z satysfakcją mówi o zmianach, jakie dokonują się w czasie lat nauki u słuchaczy, a które wynikają nie tylko ze zdobycia wiedzy fachowej, ale i ogólnej, z rozwoju kultury osobistej.

Mgr STEFAN MAŃKOWSKI

kierownik szkoły nr 103

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Pedagogicznej pracuje zawodowo już ponad 16 lat. Rozpoczynał pracę w szkole nr 82, od 1965 r. przeniósł się do szkoły podstawowej nr 103 w os. Kolorowym, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego. Jest kierownikiem szkoły, nieco innej niż pozostałe, od dwóch lat bowiem prowadzi się tu eksperymentalne nauczanie dzieci od lat 6. Metoda ta, jak twierdzi mgr Mańkowski — zdaje egzamin. Poza stanowiskiem kierowniczym p. Stefan uczy fizyki i biologii w klasach 8-mych.

Mgr FLORENTYNA WOŹNIAK

nauczycielka szkoły nr 88

Obchodzi obecnie dziesięciolecie pracy zawodowej w szkolnictwie w Nowej Hucie, ogółem pracuje już 17 lat. Początkowo w szkole nr 52, obecnie uczy w os. Szklane Domy (nr 88). Jej specjalność? Historia (uczy w klasach 5—8) oraz wychowanie obywatelskie (7, 8, klasy).

Praca z młodzieżą układa się bardzo dobrze. Od 3 lat jest ponadto kierownikiem ośrodka metodycznego wychowania obywatelskiego przy Wydziale Oświaty. Jedna z prac społecznych — to prowadzenie szkolenia ideologicznego dla nauczycieli.

Mgr EDWARD BIEDROŃ

dyrektor ds pedagogicznych ZSZ dla Młodocianych HiL.

Magister chemii i pedagog z wykształcenia. Już siedem lat z osiemnastoletniego stażu nauczycielskiego pracuje w hutniczej szkole. Wykłada fizykę, cieszy go, iż w ostatnim roku młodzież osiąga lepsze wyniki nauki, niż kiedykolwiek. Sukcesem szkoły jest również uznanie, jakie sobie zdobyła w środowisku nowohuckim. Ważna stała się dobra współpraca z rodzicami, zwłaszcza jeśli chodzi o wychowanie ideowo-społeczne i patriotyczne

JANINA MARCINIAK

wychowawczyni przedszkola nr 105

18 lat pracy z dziećmi — to okres dość długi. Taki właśnie staż ma p. Janina Marciniak, wychowawczyni przedszkola nr 105 w os. Spółdzielczym, gdzie już od 9 lat opiekuje się najmłodszymi.

Dużą radość sprawia jej praca wśród najmłodszych obywateli Nowej Huty, którzy nie przysparzają specjalnych kłopotów, przeciwnie, są nawet zupełnie grzeczni. Pozostaje prośba pod adresem rodziców: więcej troski o swe pociechy i... więcej zrozumienia dla pracy wychowawców.

Inż. BOLESŁAW WRÓBEL

z-ca dyrektora ds pedagogicznych ZSZ dla Pracujących HiL.

Uczy w tej szkole już dziesięć lat. Z początku łączył tę pracę z obowiązkami starszego technologa w Pionie Gł. Mechanika. Później poświęcił się wyłącznie nauczaniu. Bardzo ceni swoich uczniów. Za wysiłek wkładany w godzenie pracy zawodowej z nauką, za wielką ambicję i wytrwałość. Marzy o przeniesieniu szkoły w najbliższym czasie do nowego budynku...

Nowe tytuły BPS

W Stalowni Konwertorowej pracuje już 8 Brygad Pracy Socjalistycznej. W sobotę, 16 listopada kolejne trzy brygady zdobyły ten zaszczytny tytuł. Na uroczystym spotkaniu załogi w Klubie NOT sekretarz Rady Zakładowej HiL tow. **A. Dałkowski** i członek Prezydium ZG ZMS, mistrz Stalowni Martenowskiej tow. **J. Zdradzisz** wręczyli odznaki BPS brygadom inż. **Mędrka i Rachwała** z hali rozlewniczej i **Lemparta** z hali przygotowania wsadów. Ambicje załogi stalowni są jeszcze większe. Ostateczny cel, to uzyskanie tytułu Wydziału Pracy Socjalistycznej. Już dziś przygotowuje się do walki o tytuł BPS 10 dalszych brygad. Są to nie tylko brygady technologiczne, ale i utrzymania ruchu. Zresztą jedna taka brygada posiada już tytuł. W pierwszym kwartale — jak mówił na tym spotkaniu szef produkcji inż. **Kurdziel** — powinna przystąpić do ubiegania się o tytuł OPS hala rozlewnicza. Cały wydział, pod koniec drugiego kwartału.

Współzawodnictwa pracy stalownicy nie traktują jako cel sam w sobie. Potrafili stworzyć z niego instrument aktywizacji załogi wokół zadań produkcyjnych.

Pierwsze skrzypce w rozwoju współzawodnictwa gra ZMS. Nic dziwnego, załoga jest młoda, około 60 proc. nie przekroczyło 28 lat. Ale wysiłek jest wspólny: Koło SITPH i Rada Zakładowa przyczyniły się walnie do sukcesów. (now)

SKROCILI REMONT

O dziewięć pieco-godzin skrócili remont martena nr 9 Haperowcy z wydziału piecowego, wykonując tym samym jedno z licznych swoich zobowiązań na cześć V Zjazdu. Warto dodać, że zobowiązanie mówiło o czterech godzinach skrótu, ofiarna załoga wykonała je więc z nadwyżką.

A oto nazwiska tych, którzy szczególnie przyczynili się do realizacji zobowiązania: ze zmiany A inż. **Jacek Zieliński** — kierownik zmiany, mistrz **Wiesław Kordys**, brygadzista **Józef Tworzydło** i najlepszy murarz **Henryk Sikora**, ze zmiany B: mistrz **Władysław Bednarz** i murarz **Bronisław Murzyn**; ze zmiany C kierownik zmiany **Julian Zawartka**, brygadziści **Stanisław Michta** i **Józef Pyciak**. Gratulujemy!

(Dokończenie ze str. 1)

nad tezami na V Zjazd Partii. Wysuwaliśmy również wnioski zarówno natury ogólnej jak szczegółowej dotyczące polepszenia pracy na morzu. Podobnie jak Wy z napięciem przeżywaliśmy sierpniowe dni. Wydarzenia te były tym bardziej nam bliskie, gdyż właśnie tu, w Kanale Sueskim, znajduje się jedno z ognisk zapalnych podsycanych przez imperializm. Kilkakrotnie w bezpośredniej bliskości naszego statku rozgrywały się pojedynki artyleryjskie lub obserwowaliśmy bitwy powietrzne. Nic też więc dziwnego, że właśnie tu zdajemy sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, jakie dla naszej Ojczyzny i innych krajów socjalistycznych stanowi rozbicie jedności i wzajemnego współdziałania. Mimo, że propaganda imperialistyczna stara się wszelkimi możliwymi środkami nacisku psychologicznego poderwać zaufanie do naszej Partii i Rządu oraz naszych sojuszników, zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego, że są to próby realizowania tzw. „wojny psychologicznej", które w przypadku naszej załogi zupełnie zawiodły.

Cała nasza załoga popiera w pełni słuszną linię kierownictwa naszej Partii z tow. Wiesławem. Daliśmy temu wyraz, podejmując zobowiązania ku czci V Zjazdu i realizując je. Osiągnięcia nasze są niewspółmiernie małe w stosunku do osiągnięć Waszego olbrzymiego zakładu, stanowią jednak cegiełkę, którą dołożyliśmy do naszego wspólnego celu budowy socjalistycznej Polski. Zarówno Wy, osiągając coraz większe sukcesy na polu produkcyjnym, jak i my — trwając tutaj, pracujemy dla naszego wspólnego dobra.

Przesyłając Wam tych parę słów życzymy jeszcze większych sukcesów w pracy i powodzenia w życiu osobistym. Przesyłamy jednocześnie wydane z okazji „Małej Olimpiady" znaczki i kasowniki.

ZA OOP PZPR
I SEKRETARZ

List od marynarzy

Spotkanie wielkopiecowników

Dziś — 23 listopada o godz. 12.00 odbędzie się SPOTKANIE PRACOWNIKÓW BRANŻY SUROWCOWEJ w ramach DNI BRANŻOWYCH w Ośrodku Informacji Technicznej i Ekonomicznej, Bud. „S", III piętro, klatka „C". W programie omówienie ostatnich najciekawszych publikacji, dotyczących wielkopiecownictwa, spiekalnictwa i koksownictwa.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Huty im. Lenina

Przy remoncie wielkiego pieca nr 3 konieczna większa mobilizacja

W poprzednim numerze „Głosu" sporo miejsca poświęciliśmy przebiegowi remontu 3 wielkiego pieca. Dziś kolejna porcja informacji, niestety, niezbyt optymistycznej.

Trwający obecnie montaż spawania pancerza garu pieca powinien był zakończyć się — wg pozycji harmonogramowych — 29 listopada rano, w części limitującej dalszy postęp robót, to znaczy montaż dna pieca i chłodnic. Dopiero dziś rano (piszemy tę informację w czwartek) można było zacząć montaż dna pieca które, tu znów sięgnijmy do harmonogramu, powinno było zostać zakończone wczoraj rano.

Tak więc opóźnienia na tym węźle sięgają trzech dni. Dlaczego? Niewystarczający jest postęp robót spawalniczych. Po prostu — za mało jest spawaczy. Śląski HPR powinien był od 19 bm. zatrudnić przy remoncie 3 pieca 60 spawaczy, według stanu na wczoraj — pracowało ich tylko 33.

I nie może nadrobić tych braków deficytu ludzkiego nasz OR HPR, który z terenu całej huty ściąga do prac przy piecu swoich spawaczy. Rzecz jasna musi się to odbić na innych pracach wykonywanych przez nich w hucie.

Opóźnienia zarysowują się również w rejonie nagrzewnic. Szczególnie chodzi o wymurówkę. W tym wypadku u źródła opóźnień leżą niedogrania w organizacji pracy.

Mimo tej nienajlepszej przecież sytuacji — istnieje jedyna szansa. Pełna mobilizacja wszystkich pracowników HPR, na wszystkich odcinkach remontu, zwiększenie potencjału ludzkiego — wszędzie tam, gdzie to konieczne. BR

Spotkanie przyjaciół

W UB. WTOREK przybyli do huty delegaci KP Brazylii i Chile oraz Marokańskiej Partii Wyzwolenia i Socjalizmu na V Zjazd naszej Partii. Przyjął ich gorąco aktyw partyjny wydziałów Pionu Gł. Mechanika huty, zebrany na spotkaniu z delegatami huty na V Zjazd. Tow. Bernardo ARAYA w imieniu KC KP Chile a tow. Mauro BRITO KC KP Brazylii — przedstawili b. trudną sytuację robotników i chłopów w swych krajach, spowodowaną rządami rodzimego kapitału, sprzymierzonego z wielkimi koncernami amerykańskimi. Ponad 300 tys. bezrobotnych, brak mieszkań dla robotników, ponad połowa z 6 mln ha ziemi uprawnej w rękach wielkich właścicieli — oto rezultaty władzy burżuazji w Chile. W podobnej a nawet jeszcze gorszej sytuacji gospodarczej są robotnicy i chłopi, tj. podstawowa część ludności Brazylii. Dołącza się do tego terror policyjny powodujący, jak mówił tow. Brito, że nie może np. nawet wysłać do Ojczyzny kart pocztowych z pozdrowieniami z V Zjazdu z W-wy — aby nie narazić adresatów na szykany władz.

Partia Wyzwolenia i Socjalizmu Maroka jest kontynuatorką dzieła zdelegalizowanej Partii Komunistycznej. W trudnych warunkach walczy z rodzimą reakcją — mówił tow. Bouchaid OUARAR, młody działacz tej partii, — z przeżytkami feudalizmu i interweniującym w interesie wstecznych sił — imperializmem, zwłaszcza amerykańskim.

Jak zgodnie podkreślili nasi drodzy goście, sukcesy państw budujących u siebie socjalizm i komunizm, doświadczenia naszych partii na odcinku ekonomicznym i ideowo-wychowawczym, wspólny front walki z imperializmem — są nieocenioną pomocą dla partii komunistycznych i robotniczych, działających w krajach kapitalistycznych. Dlatego też dorobek V Zjazdu został przez nie przyjęty jako wielki wkład naszej Partii do wspólnej skarbnicy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Gorąca owacja, jaką przyjęto słowa tow. **Cisowskiego** — gospodarza spotkania — o braterskim, stałym poparciu i nierozerwalnych więzach łączących członków partii i załogę huty z partiami walczącymi o wyzwolenie swych narodów z Wietnamską Partią Pracujących na czele — są jeszcze jednym, wymownym dowodem komunistycznej, internacjonalistycznej postawy hutników-leninowców.

Po spotkaniu, delegaci w towarzystwie członka KC PZPR, I sekretarza KF HiL tow. **T. Wa. owskiego**, przewodniczącego Rady Kombinatu tow. **J. Stefanika** i dyrektora ekonomicznego tow. **S. Suchońskiego** — zwiedzili kombinat. **(JCh)**

Pożegnanie w HiL towarzyszy z Brazylii, Chile i Marokka, którzy byli gośćmi V Zjazdu Partii. Fot. J. ROSKIEWICZ

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 20 LISTOPADA BR.

	proc. planu
ZMO — wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	103
dolomit	99
wapno	103
wyroby smołowo-dolomitowe	102
ZK — koks ogółem	100
koks wielkopiecowy	97
smoła	102
benzol	98
siarczan amonu	90
Aglomerownia nr 1	109
Aglomerownia nr 2	101
Wielkie Piece — surówka	102
Wydz. Przerobu Żużla	
żużel granulowany	98
żużel pienisty	71
żużel kawałkowy	71
Stalownia Martenowska	103
Stalownia Konwertorowa	106
Wydz. Wlewnic — wlewnice	106
Wydz. Walcownie Wstępne	
kęsiska prod .surowa	105
prod. gotowa	106
kęsy prod. surowa	106
prod. gotowa	106
Walcownia Slabing	
slaby prod. surowa	98
prod. gotowa	111
Walcownia Gorąca Blach	
prod. surowa	100
prod. gotowa	103
Walcownia Drobna	
prof. drobne prod. sur.	103
prod. gotowa	109
walcówka prod .sur.	110
prod. gotowa	118
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna prod. sur.	106
prod. gotowa	102
blacha ocynk. prod. sur.	93
prod. gotowa	100
blacha ocyn. ogniowo	101
prod. gotowa	89
blacha ocyn. elektrolit.	108
prod. gotowa	100
Wydział Rur Zgrzewanych	92
rury prod .surowa	113
prod. gotowa	104
profile zimno gięte	85
Wydział Odlewnie	
prod. ogółem	102
stal elektr. surowa	113
odlewy staliwne	79
Wydział W-3	
Wyroby kute ogółem	99
odkuwki swob. kute	98
prod. ogółem	94
konstrukcje stalowe	101
Siłownia — energ. elektr.	102
Stalownie HiL — stal ogółem	104

W czołówce najlepszych kroczy nadal załoga Aglomerowni, która wykonała już w bieżącym miesiącu (do 20) o 12.998 ton spieku aglomeracyjnego więcej niż planowano. Wydajnie pracują również załogi obu stalowni, które przekroczyły swoje planowe zadania o 5.063 ton stali martenowskiej i 3.552 ton stali konwertorowej. Do przodujących zalicza się także załogę Walcowni Slabing, która poszczycić się może nadwyżką produkcji wynoszącą 4.338 ton oraz Wydziału Walcowni Wstępnych, którego załoga wyprodukowała już ponad plan listopada 7.789 ton kęsisk i 3.079 kęsów. Znaczną nadwyżkę produkcji wypracowała również załoga Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Drobnej. Jak wynika z tego, niemal wszystkie podstawowe wydziały produkcyjne kombinatu wykonują planowane zadania miesięczne z nadwyżką.

Nadal utrzymują się trudności spowodowane przetrzymywaniem wagonów kolejowych PKP, co naraża hutę na poważne straty (kary konwencjonalne). Największe przekroczenie limitu, wynoszącego dla huty 11,1 godzin przekroczono w dniach: 15 bm. — 11,7, 16 — 14,5 i 18 — 14,0.

TRAGICZNY WYPADEK

W poniedziałek 18 bm. w godzinach rannych odkryto — przy oczyszczaniu odstojnika wody gaśniczej przy baterii koksowniczej nr 8 ZK — zwłoki młodego człowieka. Ubrany był w kombinezon roboczy, nie miał przy sobie żadnych dokumentów, które mogły by doprowadzić do identyfikacji zwłok. Jedyny ślad, to klucz francuski w kieszeni kombinezonu i zwitek taśmy izolacyjnej.

Gorączkowe poszukiwania nie zaraz przyniosły rezultaty. Po prostu trudno było od razu dojść kogo brak w pracy i to zarówno wśród załogi ZK, HPR jak i budowniczych huty. Nienajlepiej to świadczy o organizacji pracy i chyba — o dyscyplinie.

Następnie okazało się, że tragicznie zmarłym jest Stanisław Kaczor, lat 21 — ślusarz remontowy OR HPR w hucie. Zatrudniony był od roku. Śledztwo w tej absolutnie jeszcze nie wyjaśnionej sprawie jest w toku. Wiadomo tylko, że denat miał pracować w sobotę 16 bm., na II zmianie przy remoncie wp. nr 3. Nie doszedł stamtąd meldunek, że go brak. Nie wiadomo też co robił w rejonie baterii koksowniczych. Może szedł na Wielkie Piece z szatni HPR w ZK? Skąd znalazł się w odstojniku, czy został zepchnięty?

Odpowiedzi na te wszystkie pytania udzieli intensywnie prowadzone śledztwo. Wtedy napiszemy szerzej o tym tragicznym wypadku. (jd)

PO V ZJEŹDZIE

Nad problemami pracy ideowo-wychowawczej wśród dzieci i młodzieży naszej dzielnicy obradowało 20 bm. Plenum KD PZPR. Na obrady, którym przewodniczył I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR tow. **T. Nowicki, przybyli:** członek KC partii, I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina tow. **T. Wachowski**, z-ca kier. Wydz. Kult., Nauki i Oświaty KW PZPR tow. **A. Mroczka**, wicekurator tow. **J. Nowak**, sekretarz KF PZPR tow. **J. Nowotny.**

W szeroko traktującym problem referacie sekretarza KD tow. **J. Brońka** znalazła się wszechstronna analiza i ocena pracy wszystkich instytucji i organizacji tworzących front wychowawczy, wszystkich czynników wpływających na kształtowanie się ideowo-moralnych postaw i poglądów młodzieży.

Z konieczności omówimy tylko niektóre problemy zawarte w referacie i dyskusji.

Ostatnie wydarzenia wykazały, że nie słabnie walka ideologiczna między socjalizmem a kapitalizmem. Wypadki z czerwca 1967, marca br. w naszym kraju, wydarzenia czeskie, odsłoniły pewne braki naszej ofensywy ideologicznej. Dzięki zdecydowanej postawie partii, popartej przez masy pracujące, rozprawiono się z rodzimymi rewizjonistami i syjonistycznymi szowinistami, inspirowanymi przez Zachód, zgodnie z nową antykomunistyczną doktryną „przerzucania mostów". Dzięki zwartości i sile naszego obozu, wierności internacjonalistycznym ideałom, dano zdecydowaną odprawę specjalistom od „rozmiękczania" socjalizmu, rozbijania go od wewnątrz.

Lecz walka toczy się nadal. Walka o umysły ludzi. Głównym celem ataku jest młodzież. Przeciwnik wykorzystuje każde nasze zaniedbanie, każdy brak czujności. Gra na dezorientacji politycznej, małym doświadczeniu młodzieży. Mieliśmy możność przekonać się o tym w marcu.

Dały wówczas znać o sobie niedomogi naszego oddziaływania wychowawczego, brak koordynacji w postępowaniu szkoły, domu, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Partia nasza stawia na młodzież. Przyszły kształt naszej ojczyzny stworzą dzisiejsi nastolatkowie. Toczy się więc walka o ich świadomość.

Naturalnym sprzymierzeńcem wrogich nam wpływów jest rodzimy kołtun, ze swą egoistyczną maksymą: brać — dużo, dawać z siebie — jak najmniej; są ideolodzy „czaru czterech kółek" zafascynowani blichtrem Zachodu, dla których gromadzenie rzeczy jest celem samym w sobie. To oni wspierali polskich rewizjonistów w profesorskich togach w usiłowaniu oderwania młodzieży od partii, w lansowaniu „teorii walki pokoleń" itp. W otwartym starciu ponieśli druzgocącą klęskę. Nie znaczy jednak, że złożyli broń.

Z plenum KD PZPR

Wychowanie dzieci i młodzieży

Wpływom tych kół przeciwstawić trzeba zwarty front wychowawczy. Musimy nie tylko obnażać prawdziwą twarz „idyllicznej" zachodniej demokracji, lecz także pokazywać młodzieży perspektywy rozwoju Polski, to znaczy perspektywy socjalizmu. Powinniśmy jasno stawiać odległe, nie tylko bliskie cele, nie bać się wielkich słów, gdy idzie o sprawy wielkie. Trzeba też mówić o trudnej drodze, którą przebył nasz naród, o historii pozwalającej rozumieć dzień dzisiejszy i kreślić obraz dnia jutrzejszego.

Wiodąca rola w wychowaniu dzieci i młodzieży przypada szkole. Winna ona być, i coraz częściej jest organizatorem i koordynatorem wszystkich poczynań wychowawczych. Zadaniem szkoły jest nie tylko nauka, ale przede wszystkim wychowanie. Wychowuje ona przez naukę i cały system innych środków którymi dysponuje. Zacytujmy referat: „Ostateczny egzamin uczeń zdawać będzie nie w szkole, lecz poza jej murami". W życiu. Ten postulat w dzielnicy, w której 27 procent mieszkańców nie przekroczyło 19 lat nabiera szczególnej ostrości. W wielu nowohuckich szkołach jest on realizowany, lecz i pewna część pedagogów nie jest jeszcze należycie przygotowana do podjęcia dialogu z młodzieżą na tematy trudne i ważne, na tematy ideologiczne. Dlatego ciągłe powiększanie wiedzy społeczno-politycznej, umiejętności wychowawczych nie jest sprawą prywatną nauczyciela, to sprawa społeczna.

O sukcesie szkoły zadecydują przecież nauczyciele i społeczna pomoc, jakiej udzielą im rodzice i organizacje.

Tymczasem — podkreślano to wielokrotnie w dyskusji — ranga zawodu nauczycielskiego w kryteriach ekonomicznych jest niewysoka w porównaniu z zadaniami, jakie przed nim stoją. Czas pracy nauczyciela znacznie przekracza godziny lekcyjne, jeśli chce on rzetelnie wypełniać swe obowiązki. Nikt mu nie płaci za niedospane nad klasówkami noce, za rezygnację z drobnych, prywatnych przyjemności na rzecz dokształcania.

Co więcej, nie zawsze znajduje nauczyciel sojusznika w rodzicach. W imię opacznie pojętej rodzicielskiej miłości kokietuje się dziecko, byle mieć „święty spokój", byle się uczyło. Tragedie zaczynają się wtedy, gdy okazuje się, że drogie podarki, często przekraczające finansowe możliwości rodziców, nie zdopingowały syna lub córki do poważnego stosunku do nauki, do podporządkowania się szkolnym rygorom. Nauka to wielka szansa, wielkie dobrodziejstwo. Ale i twardy obowiązek. Ilu rodziców o tym pamięta?

Młody człowiek wynosi ze szkoły wiedzę, wpaja mu się ideały, uczy rozróżniać wartości. W domu, na ulicy, na każdym kroku obserwuje on dorosłych. Konfrontacja wiadomości szkolnych z własnymi obserwacjami wytycza jego poglądy i postawy. Cóż może szkoła, gdy nieraz dom zaprzecza jej słowom, kiedy młode głowy, pełne wyniesionych ze szkoły szczytnych ideałów nabijają sobie guzy o mur dorobkiewiczostwa, wy-odnictwa i cwaniactwa. Są jeszcze rodziny, w których czynem i słowem zaprzecza się naukom szkoły. Tak bywa w rodzinach „aktywistów" o pięknych zebraniowych mowach, którzy patent na aktywność chowają do kieszeni po przekroczeniu bramy zakładu pracy.

Zbyt jeszcze często rodzice zapominają, że stworzenie dziecku dobrych warunków do nauki i wypoczynku jest tylko jednym przejawem ich troski o swych następców. Dziecko potrzebuje pokierowania nim, potrzebny jest wysiłek wychowawczy. Szkoła wychodzi naprzeciw tym potrzebom, czasem napotyka jednak „życzliwą" obojętność, a nawet próby „obrony" przed „niesprawiedliwymi" ocenami. Nie zawsze jest słuchana, gdy chce podpowiedzieć, jak wychowywać.

Wychowanie młodych obywateli, to wcale niełatwe zadanie. Trzeba o tym pamiętać, że każdy ojciec i każda matka muszą zdać z tego egzamin przed społeczeństwem. Cenzurkę nieraz wystawi własne, dorosłe już dziecko. Na pobłażliwość nie ma co liczyć.

Problemów związanych z wychowaniem poruszono na Plenum KD tak wiele, jak skomplikowany i trudny jest proces wychowawczy. Konkretne kroki do ich rozwiązania zawarła Uchwała KD PZPR.

STANISŁAW NOWAKOWSKI

WPROWADZAMY w ŻYCIE WNIOSKI z DYSKUSJI przedzjazdowej

WYRAŹNIE już można podzielić realizację wniosków z dyskusji przedzjazdowej na dwie zasadnicze części. Pierwsza obejmuje te, które da się wykonać w ramach własnego wydziału lub w zakresie całej huty. Druga o dłuższym czasie wprowadzania w życie, to wnioski które wyszły poza teren huty, do resortów, organizacji i władz w Krakowie, Katowicach, Warszawie. Siłą faktu te wnioski będą dłużej załatwiane, jako ogólniejsze i trudniejsze.

Z każdym dniem zwiększa się liczba wniosków już zrealizowanych lub aktualnie wprowadzanych w czyn w ramach huty, co zapoczątkowano jeszcze w dniach przedzjazdowych. Oto parę najaktualniejszych przykładów z tygodnia w hucie.

W Aglomerowni za słowami idą czyny

Trudno o bardziej konkretną rozmowę jak z I sekretarzem KZ w Aglomerowni tow. **Stanisławem Oldakiem.** A więc: 30 wniosków z dyskusji aglomerowników poszło do kierownictwa HiL. Dotąd uzyskano odpowiedzi na 18 wniosków, z których 8 skierowanych zostało do ZHŻiSt, do CRZZ itd. Siedem wniosków było przeznaczonych dla komórek funkcjonalnych HiL. Są odpowiedzi. Np., że w sprawie proponowanego zakupu rezerwowego transferkara dla Aglomerowni wydział powinien złożyć jak najszybciej wniosek inwestycyjny. Na wniosek o powierzenie Wydziałowi Automatyki obsługi i konserwacji urządzeń elektronicznych, przy współpracy wydziału — odpowiedź brzmi, iż sprawa ta zostanie rozpatrzona do połowy grudnia br.

Do realizowania w ramach wydziału jest 80 wniosków, z których już 10 znalazło się na warsztacie. Dotyczą one m. in.: ustawienia gabloty ze zdjęciami ludzi dobrej roboty w halach; przeanalizowania przydatności zawodowej i społecznej ludzi, z uwzględnieniem pracy wychowawczej w wypadkach stwierdzonych braków czy uchybień. Ze spraw technicznych również dokonano niejednego; np. zrealizowano wniosek, w myśl którego zostały zmodernizowane sita w przemiałowni topników, co wydatnie zwiększyło ich wydajność.

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych sto procent odpowiedzi

Od tego właśnie zaczynamy rozmowę z I sekretarzem KZ w ZMO tow. **Aleksandrem Antoszem:**

— Już w stu procentach otrzymaliśmy odpowiedzi na wnioski zgłoszone do kierownictwa HiL. Około połowa z tego znajduje się w realizacji. Potrwa dłużej jedynie z wnioskami natury inwestycyjnej, ze zrozumiałych względów.

Jakie wnioski zostały już wprowadzone w czyn? Na przykład w sprawie zbiórki złomu na terenie huty. Nasz wniosek w tej sprawie — mówi tow. A. Antosz — został odrazu podjęty. Mieliśmy duże hałdy złomu w ZMO, już są zabrane.

Jeden z ważniejszych wniosków z ZMO dotyczył wsadu technicznego dla wydziału remontowego tego zakładu. W chwili obecnej wydział jest prawidłowo zaopatrywany w stal, co również dodatnio wpłynęło na wzrost o około 30 proc. produkcji tego wydziału, zabezpieczającego całe ZMO.

Sporą pracę ma za sobą kierownictwo ZMO, które odpowiedziało również na wszystkie wnioski, do których rozpatrzenia zostały powołane zespoły branżowe. Znów przykłady. Realizowany jest wniosek usprawnienia oczyszczenia gniotowników w wydziale zasadowym przez odbijanie masy przywartej do misy gniotownika dla wyeliminowania postojów (już wykonywane). W trakcie realizacji znajduje się wniosek o zwiększenie operatywności i skrupulatniejsze przestrzeganie normatywów w magazynie technicznym ZMO. I warto jeszcze przytoczyć inny wniosek wprowadzony w życie w zakresie działalności wewnątrzpartyjnej: wyróżniający się w pracy partyjnej i społecznej członkowie organizacji partyjnej otrzymują listy z pochwałami oraz nagrody książkowe, jako dowód uznania.

Kolejarze również nie są w tyle

W KZ partii Transportu Kolejowego jest sekretarz tow. Marian Stokłosa. Zwracamy się z pytaniem: a u was co słychać z wnioskami z dyskusji przedzjazdowej? Otóż 52 wnioski z tego wydziału zostały rozpatrzone przez komisję oraz aktyw społeczny. Z tej ilości osiem było nierealnych, sześć skierowano do lepszego sprecyzowania, zaś dwadzieścia siedem włączono do programu usprawnień w Transporcie. Kilka wniosków przekazano do różnych jednostek HiL, centralnie. Z cyfry dwudziestu siedmiu — szesnaście wniosków znajduje się w realizacji lub już wykonano wewnątrz wydziału. A każdy zgłoszony wniosek dostał odpowiedź. Są wnioski, które jak np. natury socjalnej muszą być załatwiane w dłuższym terminie, są też inne, aktualnie do zrobienia, jak np. przystosowanie radiotelefonów do użytkowania na parowozach. Z trzydziestu ośmiu wniosków wysłanych do kierownictwa huty, wykraczających poza teren kombinatu, trzecia część uzyskała dotąd odpowiedzi.

Z pewnością nie czas jeszcze na ocenę realizacji wniosków w tym wydziale i w innych w hucie, ale znów optymistyczne stwierdzenie, podobnie jak w zeszłym tygodniu: nie ma wniosków i postulatów z dyskusji pominiętych, zapomnianych, bez odpowiedzi. Tak można podsumować dzisiejszy meldunek. **ik.**

W Aglomerowni zwiększono wydajność sit realizując wniosek z dyskusji przedzjazdowej. Na zdjęciu od lewej: Stefan Mida — ślusarz - spawacz, Edward Jaworowski, ślusarz, inż. Marian Zawada — autor wniosku, Józef Nowak - brygadzista ślusarzy i Wacław Zabłocki-II ślusarz.

Centralna akademia resortowa w HiL

Centralnym punktem obchodów Dnia Nauczyciela w przemyśle ciężkim stała się ogólnoresortowa akademia w Hucie im. Lenina, na której w środę w godzinach popołudniowych zgromadziło się w sali teatralnej HiL wielu nauczycieli szkolnictwa zawodowego tego resortu z całego kraju oraz z naszej huty.

Na uroczyste spotkanie z przedstawicielami grona nauczycielskiego ze szkół resortowych przybyli również członek KC, I sekretarz KF partii w hucie **T. Wachowski,** wiceminister MPC inż. **T. Markowski,** wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego **E. Zachajkiewicz,** kurator Krakowskiego Kuratorium **Cz. Banach,** poseł na Sejm **K. Kuraś,** dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia MPC **J. Rybarski,** wiceprzew. ZG ZZH **F. Podbiał,** członek CRZZ, przew. RZ HiL **J. Stefanik,** przew. ZO ZNP w Krakowie **F. Rzeszutko** oraz wielu innych przedstawicieli władz i kierownictwa huty.

Serdeczne życzenia z okazji Dnia Nauczyciela złożył zebranym wiceminister T. Markowski, podkreślając znaczenie pracy nauczycielskiej w wychowaniu nowych fachowych kadr dla przemysłu ciężkiego. Obok technicznego, fachowego kształcenia uczniów, zadaniem nauczycieli szkół zawodowych resortu przemysłu ciężkiego jest również ideowe wychowanie nowej kadry, która powinna umieć łączyć postęp techniczny i fachową wiedzę z uspołecznieniem oraz ideowym przygotowaniem do pracy, od której klimatu w zakładzie zależą wyniki produkcyjne. Jak poważne jest to zadanie dowodzi choćby fakt, iż w br. szkoły resortowe opuściło 10 tys. absolwentów, którzy weszli do produkcji jako nowa kadra.

W dalszym ciągu akademii wiceminister T. Markowski udekorował najbardziej zasłużonych nauczycieli odznaczeniami państwowymi. Srebrnymi Krzyżami Zasługi zostali m. in. odznaczeni nauczyciele ze szkół Huty im. Lenina: **Teresa Styn** oraz **Bolesław Wróbel.**

Akademię poprzedziło w godzinach przedpołudniowych uroczyste przekazanie w hucie nowego, dużego warsztatu szkoleniowego ZSZ dla młodocianych. W uroczystości wziął udział również I sekretarz KF PZPR w Hucie T. Wachowski oraz przedstawiciele władz resortu, szkolnictwa i huty. ik.

Z uroczystości Dnia Nauczyciela w HiL.
Fot. J. Podlecki

Cenne spotkania nauczycieli

W Technikum Ekonomicznym i Zasadniczej Szkole Handlowej Nr 2 w Nowej Hucie podjęto ciekawą inicjatywę utrzymywania kontaktów z nauczycielami szkół podstawowych. Odbyło się już we wrześniu spotkanie matematyków, na którym po obejrzeniu lekcji programowej dyskutowano nad realizacją nowego liniowego programu nauczania.

W bieżącym miesiącu przewiduje się zorganizowanie spotkania polonistów na tej samej płaszczyźnie. Wspólne dyskusje dotyczą również problemów wychowawczych. I tak w dniu 16 bm. z okazji „Dnia Nauczyciela" z inicjatywy dyrektora mgra Edwarda Serwy zorganizowano spotkanie dyrekcji, grona pedagogicznego i uczniów Technikum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Handlowej Nr 2 z kierownictwami i byłymi wychowawcami 9 szkół podstawowych. W pierwszej części uczniowie poszczególnych szkół spotkali się ze swoimi byłymi wychowawcami, a następnie w miłej, bezpośredniej atmosferze dzielono się spostrzeżeniami i uwagami w gronie nauczycielskim. Dyskutowano o trudnościach i osiągnięciach w realizacji programu nauczania różnych przedmiotów, o problemie adaptacji ucznia w nowej szkole, konfrontowano postawy poszczególnych uczniów. Wyciągnięto wiele ciekawych wniosków do pracy dydaktycznej i wychowawczej w obu typach szkół.

Podkreślić należy wielkie zaangażowanie młodzieży w przygotowaniu i prowadzeniu tych spotkań.

Mgr Stanisława Peszko

Młodzież nieraz narzeka na trudne zadania z algebry, na skomplikowane rysunki geometryczne, na nawał zajęć w szkole, wreszcie na surowość nauczycieli. Ale po latach — jakże miłe wspomina się tych wymagających pedagogów i w gruncie rzeczy te najpiękniejsze lata, spędzone w szkolnych ławkach...

Na zdjęciu: zajęcia z fizyki w nowootwartym liceum w Bieńczycach, z którego fotoreportaż zamieszczamy na str. 8,
Fot. Zb. ZINT

Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA „GŁOS" ROZMAWIA:

z kierownikiem Ośrodka Szkolenia Zawodowego w HiL inż. Józefem Kasprowskim

Szkolnictwo Zawodowe w hucie coraz bogatsze

Tego roku naszą hutę spotkało duże wyróżnienie. Centralne, resortowe uroczystości Dnia Nauczyciela odbyły się bowiem na terenie kombinatu. Zwracam się więc do inż. Józefa Kasprowskiego — kier. Ośrodka Szkolenia Zawodowego w HiL, jako do gospodarza uroczystości o kilka informacji.

— *Może najpierw kilka danych o szkolnictwie zawodowym w resorcie MPC.*

— Nasz resort jest jednym z największych w kraju po Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, ośrodków szkolenia zawodowego, można nawet powiedzieć, że jest w tej dziedzinie „potentatem". Prowadzi aktualnie 157 szkół zawodowych, do których uczęszcza ok. 41.000 młodzieży i pracowników. W niektórych branżach przemysłowych, m. in. w hutnictwie żelaza i stali, potencjał szkoleniowy jest tak duży, że gwarantuje niemal całkowicie dopływ kadr z zasadniczym i średnim wykształceniem. **Następuje systematyczna poprawa bazy materialnej tego szkolnictwa, czego wyrazem jest oddanie do użytku w ciągu ostatnich lat 26 budynków szkolnych, 24 warsztatów, 3 internatów.** Przewiduje się jeszcze zbudowanie dalszych 48 budynków szkolnych, 33 warsztatów i 11 internatów. W resorcie MPC pracuje przeszło 3 tys. nauczycieli, z tego ok. 1200 o pełnym wymiarze zatrudnienia. Pozostali nauczyciele, to wysokokwalifikowani specjaliści z zakładów hutniczych, na stałe związani ze szkołami.

— *Przejdźmy teraz do naszego terenu. Jakim dorobkiem wita rzesza nauczycieli i pedagogów Huty im. Lenina swe doroczne święto — Dzień Nauczyciela?*

— Ośrodek Szkolenia Zawodowego huty prowadzi 5 szkół zakładowych (szkołę podstawową dla pracujących, 2 zasadnicze szkoły zawodowe i 2 technika dla pracujących). Średnio co roku organizujemy ok. 400 kursów zawodowych, w tym także kursy i seminaria oraz inne rodzaje doskonalenia kadr inżynieryjno-technicznych. **Obecnie szkoleniem i innymi formami podwyższania kwalifikacji zawodowych objętych jest ok. 13 tys. pracowników HiL.** Oznacza to, że prawie co d r u g i pracownik huty (licząc pracowników zatrudnionych w produkcji) zdobywa wykształcenie lub uzupełnia swe kwalifikacje zawodowe.

W roku szkolnym 1967/68 ukończyło szkoły zakładowe oraz kursy podwyższania kwalifikacji łącznie 9 tys. pracowników kombinatu. Tak rozwinięty kompleksowy system kształcenia zawodowego załogi powoduje, że pracownicy HiL mają wszelkie warunki nie tylko do zdobycia zawodu praktycznie w

(Dalszy ciąg na str. 4)

z kierownikiem Wydziału Oświaty DRN w Nowej Hucie mgr Tadeuszem Brasiem

Historia nowohuckich szkół niejedną ma kartę...

Dzień Nauczyciela — to święto oświaty i nauki, święto nauczyciela, wychowawcy, pracownika oświaty. Z tej okazji kilka refleksji z terenu naszej dzielnicy...

— *Obecnie — mówi kierownik Wydziału Oświaty — nastawiamy się szczególnie na poszerzenie dokształcania nauczycieli. Podczas, gdy w roku szkolnym 1967/68 na Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Studium Nauczycielskie uczęszczało 109 osób, w bież. roku szkolnym — 113. Liczba ta stale wzrasta...*

Konferencje rejonowe, specjalistyczne, praca rad pedagogicznych, nastawiona jest w znacznie większym stopniu na działalność ideowo-wychowawczą, na skuteczność tej pracy.

Więcej uwagi poświęca się zacieśnianiu kontaktu szkoły z rodzicami. Chodzi tu o jak najściślejszą współpracę, co m. in. przejawia się w częstych rozmowach pedagogów z rodzicami i opiekunami, omawianiu zagadnień wychowania młodzieży na wywiadówkach... i nie tylko.

Historia szkolnictwa Nowej Huty ma już nie jedną kartę. Kilka wspomnień? We wrześniu 1952 r. rozpoczynały pracę dwie nowe szkoły podstawowe: Nr 80 w os. Na Skarpie i Nr 81 w os. Krakowiaków. W roku szkolnym 1952/53 naukę pobierało 2150 uczniów, uczyło — 60 pedagogów. Do najstarszych nauczycieli na terenie Nowej Huty należą m. in.: Maria Piekarowa i Wincenty Choma. Dziś posiadamy 28 szkół podstawowych, do których uczęszcza 25.909 uczniów. Liczba pedagogów tych szkół waha się w granicach 855, tylko w bież. roku szkolnym przyjęto 29 nauczycieli specjalistów. Obsada personalna jest więc kompletna.

Są innego rodzaju kłopoty. Brak potrzebnych funduszów na remonty budynków szkolnych. Mamy nadzieję, iż problem ten da się jakoś rozwiązać w najbliższej przyszłości.

Plany inwestycyjne? Wielkie... Tylko oby realizacja zamierzeń nie sprawiła zawodu. W bież. roku rozpoczęto budowę szkoły w os. Kalinowym (Bieńczyce Nowe) z przeznaczeniem dla potrzeb szkolnictwa zawodowego. W trakcie budowy jest także budynek dla szkoły podstawowej w najmłodszym osiedlu Nowej Huty — Mistrzejowicach. Ich zakończenie przewidziane jest w roku przyszłym. Poza tym kontynuuje się budowę Technikum Gastronomicznego oraz rozbudowę Technikum Elektrycznego.

Z okazji „Dnia Nauczyciela" najserdeczniejsze życzenia wszystkim pedagogom, wychowawcom i pracownikom oświaty od kierownictwa Wydziału Oświaty Prezydium DRN.

My przyłączamy się do nich, jak również kierujemy je pracownikom tego wydziału.

POPRAWA JAKOŚCI
kwestią zawodowych ambicji

MOŻNA byłoby zacząć od rozważań na temat ambicji zawodowych hutników. Właściwie cały czas w trakcie moich rozmów w Stalowni Martenowskiej o tym myśleć wypadało. Sprawa ta kryła się w podtekście zasadniczego tematu.

Świetna Stalownia Martenowska, po wyprodukowaniu 25-milionowej tony stali, co ostatnio uroczyście obchodziliśmy, przeszła w swój zwykły normalny rytm pracy, bez gości i wyróżnień, uroczyście nadawanych. Zostały codzienne sprawy, a między nimi jedna z najważniejszych — poprawa jakości stali. Jak więc jest dziś?

POŻYTECZNE POLEMIKI

Tablice jakości! Ileż wokół nich dyskusji. Ambicja zawodowa ma przecież swoje prawa, a najlepszym z nich jest znaleźć się wśród przodujących. Według programu poprawy jakości zatwierdzonego przez KSR na wiosnę, prowadzi się w Stalowni rozliczanie poszczególnych mistrzów i ich załóg z wybraków ujawnionych w wydziale (własnych), oraz na wstępnym i dalszym przerobie z wybraków z reklamacji. Jest to zwiększenie odpowiedzialności stalowników za wybraki własne i za większe pozycje wybraków wstępnych.

I to właśnie jest uwidocznione na tablicach jakości, jako najbardziej aktualny dowód ambicji zawodowych; jeśli poprawa, a niedostatku, gdy trzeba notować minusy. Podkładem dla tablic są książki jakości prowadzone dla hali martenów, rozlewniczej i zestawów. Tak więc obecnie rozlicza się wszystkie składowe części wybraku. Wywołuje to polemiki, dyskusje, protesty. Ambicja zawodowa odbywa się czasem może nie całkiem słusznie, ale w większości wypadków staje się ona podłożem skrupulatnej analizy. A znając skutki łatwiej można trafić na przyczyny zła. Ważne jest ożywienie wokół poprawy jakości, fakt, iż nie można o niej przestać myśleć. Że nie ma miejsca na samouspokojenie. W tym wypadku ambicja zawodowa góruje nawet nad zainteresowaniem stroną finansową, zarobkami, na których zła jakość produkcji również musi się odbić ujemnie.

JAK PRZECIWDZIAŁAĆ?

Jednak w listopadzie w Stalowni Martenowskiej wybrak nie kształtuje się pomyślnie. Do 20 bm. stanowił on 3,3 proc. na limit również tyle wynoszący. O tym w Stalowni się mówi. Wlicza różne przyczyny, obiektywne i subiektywne. I charakterystyczne: od razu słyszę o wszystkich środkach zaradczych, podjętych dla poprawy jakości produkcji. Przecież my potrafimy przeciwdziałać, przeciwdziałamy! Tak rozumiem sprawę klina, o której już pisaliśmy obszerniej (klinowanie wkładek izolacyjnych do odlewania syfonowo stali uspokojonej). Pozwoliło to zmniejszyć wybrak własny z ponad 500 t. do 200 ton. Ale nie o tym chcę dziś opowiedzieć. Odwiedzam inżynierów technologów: **Mieczysława Owcę** oraz **Bogusława Kwietnia** w ich bazie wypadowej, to jest w pokoju nr 23. Oczywiście znów w poszukiwaniu dowodów, iż w Stalowni ambicja zawodowa jest jednym ze składników ogólnych sukcesów na przestrzeni lat, a w tej chwili czynnikiem sprzyjającym walce o poprawę jakosci produkcji.

— Co to jest n o w a technologia wytopów stali nieuspokojonych i półuspokojonych za pomocą glinu? — pytam, z góry zastrzegając się, jeśli sformułowane pytanie nie całkiem przystaje do fachowych określeń.

Inż. M. OWCA: *Polega ona na wyeliminowaniu z procesu tradycyjnego tak zw. okresu spokojnego gotowania. Nie wierzono długo, że to jest możliwe.*

Inż. B. KWIECIEŃ: *Rzeczywiście nie wyobrażano sobie, że to realne. Sprawa rozgrywała się na przestrzeni roku, w czasie którego metodę tę badano w instytutach, wątpiono...*

Autorami pomysłu racjonalizatorskiego są: inż. **Tadeusz Stan**, inż. **Mieczysław Owca**, inż. **Bogusław Kwiecień**, mgr inż. **Mieczysław Stankiewicz** i mgr inż. **Andrzej Piliński.** W ramach pierwszych prób przeprowadzono około 50 wytopów nową metodą. Działo się to w okresie od czerwca do sierpnia. Potem zebrano wyniki, przeanalizowano. Nie tylko w Stalowni, także w walcowniach. Jeszcze teraz w listopadzie bada się je skrupulatnie. Autorzy nowej metody spodziewają się, iż w niedalekiej przyszłości zostanie ona rozszerzona na inne gatunki stali z martenów. Intryguje mnie jednak jedno: dlaczego nie pomyślano wcześniej o takim usprawnieniu? Oto odpowiedź autorów:

— *Pozwoliły na to nowe warunki, mianowicie wysoka sprawność termiczna martena przy zastosowaniu gazu ziemnego, oleju opałowego i tlenu do intensyfikacji spalania. To z kolei pozwala na intensyfikację świeżenia rudy...*

NOWA TECHNOLOGIA NA MARTENIE NR 5

Po próbach nadszedł czas — teraz — wdrażania nowej technologii na martenie nr 5. Nowa technologia przynosi zmniejszenie ilości slabów kierowanych do czyszczenia i opalania brzegów w Zgniatarce. Zmniejszenie wybraku we wstępnym i dalszym przerobie. Właściwie można by nie nie dorzucać na temat zawodowej ambicji, która w tym wypadku odnosi znamienity sukces. Podkreślam ją jednak z przekory, w zrozumieniu jej znaczenia w tej walce o przetarcie nowej drogi, wbrew tradycjom i oporom nawet świetnych teoretyków stalownictwa.

Tyle byłoby na dziś o ważnym czynniku składowym w pracy Stalowni, o dobrej, twórczej ambicji zawodowej. Warto tylko do tego dołożyć kilka nazwisk ludzi aktualnie przodujących — również i z tej przyczyny — w poprawie jakości w tym wydziale. Aktualnie są to w Oddziale Przygotowania Zestawów: brygada I mistrza **Zygmunta Zielińskiego** i brygadzistów **Władysława Łatały** oraz **Zenona Nóżki.** W brygadzie II ambicją i wynikami w poprawie jakości przoduje brygadzista **Stanisław Komenda.** W Oddziale Martenów najmniejszą ilość wybraków w bm. ma IV brygada z kierownikiem zmiany inż. **Edwardem Grabowskim** i inż. **Stanisławem Chmurą** na czele (szczególnie dbającym o poprawę jakości). W tym wydziale wyróżniają się również ostatnio w dbałości o jakość produkcji: inż. **Jerzy Gajek**, inż. **Marian Iwan**, technicy **Marian Kwiecień** i **Władysław Czechowski.** Wytapiacze: **Stanisław Borejczuk** z pieca nr 8, **Stanisław Kasperczyk** z tegoż martena i **Jakub Kruk** z martena nr 7. Z hali lejniczej wyróżnić trzeba mistrzów **Stanisława Krzykowskiego, Stanisława Filipowskiego.**

I jeszcze jedno: choć wybrak nie zmniejszył się w listopadzie w poważniejszy sposób, to jednak poprawa nastąpiła w zmniejszeniu ilości rozwarstwień blach w P-61 oraz ilości kęsisk kierowanych do czyszczenia i opalania w P-60, w zmniejszeniu przeklasyfikowań walcówki w P-63.

ik.

Spotkania z delegatami

(Dalszy ciąg ze str. 1)

krajów Ameryki Południowej Afryki. Wstrząsały te głosy, zwłaszcza gdy była mowa o straszliwej spuściźnie po rządach imperialistycznych mocarstw, w postaci głodu, analfabetyzmu, nędzy.

Głos zabrał następnie tow. **Julian Liszka,** który zaakcentował fakt, że delegaci z huty odnieśli na Zjeździe duży sukces. Tow. Alojzy Grabczyński zajmował miejsce w Prezydium Zjazdu i przewodniczył przez pewien czas jego obradom. Jako jeden z pierwszych mówców głos zabrał w dyskusji na Zjeździe tow. Tadeusz Wachowski, a jego przemówienie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem.

Tow. Alojzy Grabczyński przekazał załodze huty osobiste podziękowanie od premiera tow. Józefa Cyrankiewicza za imponujący czyn przedzjazdowy „Leninowców" oraz najlepsze życzenia.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ

WYJAZDOWE POSIEDZENIE PREZYDIUM RZK W STALOWNI MARTENOWSKIEJ

Wzwyczaj już weszło dokonywanie przez Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu „wyjazdowych" posiedzeń w wydziałach huty celem kompleksowej oceny działalności tamtejszych Rad Zakładowych. Ostatnio takiej ocenie poddano Radę Zakładową w Stalowni Martenowskiej H'L. Sprawozdanie z pracy Rady przedstawił jej przewodniczący tow. **Bernard Kowalik.** Uwagi natomiast z ramienia komisji organizacyjnej RZK o działalności tej Rady wysunął tow. **Jan Dudek.** Następnie rozwinęła się dyskusja, w czasie której omówiono dokładnie pracę organizacji związkowej w P-50 wypunktowując zarówno jej osiągnięcia jak i słabości.

Na co zwracano szczególną uwagę? Kilka spraw znalazło się w centrum uwagi towarzyszy. **Rada Zakładowa w Stalowni Martenowskiej posiada dobre tradycje pracy, rozwija ożywioną działalność. Jej mocna strona, to liczny aktyw związkowy, dobre, aktywne grupy związkowe. Na podkreślenie zasługuje duża samodzielność Rad Oddziałowych oraz dobra praca niektórych komisji Rady, przede wszystkim komisji młodzieżowej.** Ponieważ w naszej hucie bardzo niewiele rad związkowych poszczycić się może aktywnie działającymi komisjami młodzieżowymi, dobrze byłoby upowszechnić doświadczenia Stalowni Martenowskiej, skorzystać z jej dobrych wzorów.

Padło też sporo uwag krytycznych. Źle np. wygląda sprawa bhp. **Rada Zakładowa Stalowni Martenowskiej stanowczo za mało poświęca stałej, codziennej troski dobrym i bezpiecznym warunkom pracy załogi. Drugi poważny problem, którym zająć się musi energicznie i z całym sercem, to sprawa długoletnich, wypracowanych stalowników, którzy w wydziale utracili już częściowo swe zdrowie.** Istnieje potrzeba zaopiekowania się tymi ludźmi, przy czym oczywiście jest to zadanie nie tylko organizacji związkowej, ale na równi z nią i kierownictwa wydziału. Powstać powinien kompleksowy plan działania w tym zakresie.

WKRÓTCE PLENUM RADY ZAKŁADOWEJ HiL

25 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Zakładowej Kombinatu z bogatym programem obrad. Rada dokona analizy stanu zachorowalności załogi huty ze szczególnym uwzględnieniem chorób zawodowych oraz działalności profilaktycznej. Omówi wyniki społecznego przeglądu warunków pracy pracowników młodocianych. Zajmie się działalnością OZR.

Plenum przyjmie również uchwałę oraz instrukcję dotyczącą kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych. (jd)

Uroczystość w Zas. Szkole Budowlanej

Dzień Nauczyciela w Zasadniczej Szkole Budowlanej był okazją do spotkania grona nauczycielskiego i uczniów z dyrekcją PPB HiL i KPBP. Dyrektor **S. Wójcik** w krótkim i ciepłym przemówieniu mówił o roli szkoły i jej dotychczasowych osiągnięciach, podkreślając dużą rolę jaką grają w jej działalności nauczyciele i wychowawcy. Wyrazem doceniania ich pracy było wręczenie Odznaczeń Budowniczych Huty im. Lenina magistrowi **Janowi Nowakowi** — wice kuratorowi Okr. Szk. Krakowskiego, długoletniemu działaczowi oświatowemu na terenie Nowej Huty, oraz wyróżniającym się nauczycielom: **— Wiktorowi Stróżowi, Wł. Laskowi, Fr. Waśko i Wł. Blasińskiemu.** Dekoracji w imieniu Zjedn. Bud. Przem. dokonał dyrektor **J. Lipski.** Również niektórzy nauczyciele i wychowawcy prowadzący zajęcia z junakami OHP w ramach Wieczorowej Szkoły dla Dorosłych, jak mgr **Maciej Karcz**, inż. **E. Bowrowiec** i **Wł. Korytko** otrzymali z tej okazji Srebrne Odznaki OHP.

Uwieńczeniem uroczystości był wieczorek taneczno-rozrywkowy, który wypełniły swym programem zespoły artystyczne Domu Kultury PPB HiL.

Odznakę Budowniczego HiL z rąk dyr. Lipskiego otrzymuje wicekurator mgr Jan Nowak

Tekst i zdjęcia:
JANUSZ PODLECKI

Przed Konferencją Samorządu Robotniczego

Co robimy dla polepszenia warunków pracy i wypoczynku załogi?

Kombinat nasz nieustannie się rozrasta. Z każdym niemal rokiem przybywają nam nowe wydziały i dodatkowe stanowiska robocze. Zwiększa się produkcja wszystkich asortymentów wyrobów. Ta niezwykła wprost dynamika rozwoju huty, którą obserwujemy i której każdy z nas jest uczestnikiem stanowi przedmiot szczególnej dumy każdego członka załogi. Tu każdego dnia spędzamy znaczną część naszego życia, tu pracujemy i wytwarzamy produkt, który stanowi o fundamencie obecnej i przyszłej egzystencji nas samych, naszych rodzin a także całego kraju. Nic bez znaczenia są dla nas zatem warunki, w których fundament ten się cementuje. Mam na myśli warunki pracy i wypoczynku załogi.

Należy stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich lat mimo rozlicznych trudności wzmożony wysiłek administracji gospodarczej, Komitetu Fabrycznego, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej HiL — całego samorządu robotniczego i załogi sprawił — iż na odcinku tym osiągamy systematyczną, widoczną poprawę. Tak np. w minionym 5-cioleciu na skutek szeroko prowadzonej działalności organizatorskiej, profilaktycznej, polepszenia stopnia zabezpieczeń itp. pomimo wzrostu o 28 proc. załogi uzyskano poprawę wskaźnika częstotliwości i ciężkości wypadków o ponad 30 proc., zmalała zachorowalność załogi o 26,3 proc. Od kilku już lat mamy własny 100 — milionowy preliminarz wydatków na bezpośrednią poprawę warunków pracy w wydziałach zakładach i pionach.

Polepszyła się wentylacja i klimatyzacja stanowisk produkcyjnych, lepsze są wyniki w walce z hałasem, zmaleje zapylenie. Systematycznie zmienia się sytuacja na korzyść pracowników w zakresie mieszkaniowym. W okresie od 1966 r. do chwili obecnej załoga nasza otrzymała 8.500 izb, a do końca przyszłego roku ilość ta wzrośnie o dalsze 4.720 izb. Poprawiają się warunki dojazdu do pracy, chociaż stan obecny nie możemy uznać jeszcze za w pełni zadowalający. Przybywa nam pomieszczeń socjalno-bytowych dla załogi wewnątrz kombinatu. Tylko na przestrzeni ubiegłego roku do chwili obecnej oddano do użytku 7 dodatkowych budynków a 4 dalsze przybędą nam do 1972 r. Realizowane są także i inne inwestycje o charakterze socjalno-bytowym, a oto niektóre z nich:

— na ukończeniu jest sztuczne lodowisko. W 1971 r. oddana zostanie do użytku budowana już obecnie hala sportowo-widowiskowa na 2.150 miejsc; w 1970 r. oddany powinien być ośrodek wczasowo-campingowy w Koninkach, a w latach 1970—72 własny dom wczasowy na 200 miejsc w Muszynie o wartości ok. 35 mln złotych. Również w tym czasie przewiduje się realizację za sumę ok. 30 mln zł domu wczasowego na 150 miejsc w Kościeliskach k. Zakopanego. Są i takie sprawy jak ośrodek wypoczynku na Zarabiu, hotel pracowniczy w Grębałowie na 1.280 miejsc (obecnie w zagospodarowaniu), pawilon łóżkowy zakładowej służby zdrowia na 50 miejsc i szereg jeszcze innych obiektów. Wiele mamy problemów, które wymagają omówienia i szczegółowego zapoznania z nimi załogi. Obok wymienionych jest to chociażby sprawa wczasów, kolonii, sanatoriów, działalności zakładowej służby zdrowia, żywienia zbiorowego. Nie sposób ich omówić w jednym artykule. Do spraw tych powrócimy zatem w najbliższych numerach naszej gazety.

Celem moim było jedynie zasygnalizowanie niektórych spraw, które mimo różnych trudności realizowaliśmy wspólnie z załogą i dla niej. Czy wszystko zostało zrobione tak jak należy, czy posiadane do dyspozycji środki i możliwości wykorzystano rzeczywiście najefektywniej, co dalej należy zrobić jeszcze dla załogi, oto tematy, którymi na wniosek Komitetu Fabrycznego partii, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej Kombinatu będzie się zajmowała jeszcze w bieżącym miesiącu Konferencja Samorządu Robotniczego huty. O sprawach tych mówić będziemy także w toku trwania rozpoczynającej się obecnie kampanii sprawozdawczo - wyborczej do rad robotniczych.. Zagadnienia te z uwagi na ich ważność znajdą się niewątpliwie także w uchwałach V Zjazdu Partii, które już w najbliższym czasie zaczniemy wcielać w życie.

TADEUSZ BŁODA
sekretarz Rady Robotniczej

„Dzień Nauczyciela" w Nowej Hucie

Obchody z okazji „Dnia Nauczyciela" rozpoczęły się już wczoraj, ich nasilenie przypada na dzień dzisiejszy (23 bm.).

O godz. 11, w sali kina „Światowid" odbędzie się uroczysta akademia dzielnicowa, na której wręczone zostaną odznaczenia dla nauczycieli. W części artystycznej wystąpią artyści scen krakowskich, zespoły artystyczne Domu Kultury HiL i Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka.

O godz. 20, w kilku budynkach szkolnych na terenie Nowej Huty przewidziane są zabawy taneczne dla pedagogów. (m)

Prezydium spotkania w Zas. Szk. Zaw. z okazji Dnia Nauczyciela. Przemawia dyrektor szkoły S. Wójcik.

Szkolnictwo Zawodowe coraz bogatsze

(Dokończenie ze str. 3)

każdej specjalności występującej w przemyśle hutniczym, ale również podwyższenia swoich kwalifikacji do tytułu inżyniera włącznie.

— *Szkoły nie tylko kształcą, ale i w y c h o w u j ą. Jak jest z tym na naszym terenie?*

— Szkolnictwo zawodowe huty — obok swej zasadniczej funkcji zabezpieczenia systematycznego dopływu kwalifikowanych kadr dla rozbudowującego się kombinatu i podwyższania kwalifikacji już pracującej załogi — spełnia równie ważną funkcję wychowawczą. Sprzyja stabilizacji załogi, wyrabianiu tradycji zawodowych i przywiązania do zakładu pracy. Szczególną rolę w tym zakresie spełnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracowników Młodocianych, do której uczęszcza rocznie ok. 900 synów pracowników huty, kontynuujących w ten sposób rodzinne tradycje h u t n i c z e g o zawodu.

Absolwenci zakładowych szkół zawodowych, dzięki ścisłemu powiązaniu teorii szkolnej z ich wieloletnią praktyką zawodową w hucie, są wysokokwalifikowanymi pracownikami, przygotowanymi do objęcia najważniejszych stanowisk produkcyjnych i stanowisk dozoru technicznego.

Wyrazem troski kierownictwa resortu i Dyrekcji Huty o stworzenie załodze kombinatu jak najlepszych warunków do kształcenia zawodowego, jest oddany do użytku uczniów ZSZ HiL w Dniu Nauczyciela 20 bm., nowy warsztat szkolny obejmujący 320 stanowisk obróbki ręcznej i maszynowej oraz przygotowywany do oddania nowoczesny gmach Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL na os. Złotej Jesieni w Nowej Hucie. **Sukcesy w dziedzinie kształcenia swej załogi zawdzięcza nasza huta własnej, blisko 150-osobowej, doświadczonej kadrze nauczycieli, wychowawców i instruktorów. Im wszystkim życzę z całego serca z okazji Dnia Nauczyciela wielu dalszych sukcesów zawodowych — pedagogicznych, jak również dużo pomyślności w życiu osobistym.**

(jd)

SPORT

Sparta — Legia Lublinianka w I lidze koszykówki

Po raz pierwszy w tym sezonie koszykarze Sparty wystąpią przed nowohucką publicznością. W sobotę 23 bm. o godz. 19.00 w hali Wandy oglądać będziemy spotkanie Sparta — Legia Warszawa. W niedzielę o 18.00 — mecz Sparta — Lublinianka.

Będziemy więc świadkami dwu interesujących spotkań. W meczu z Legią dojdzie niewątpliwie do zaciętej walki, której wynik jest trudny do przewidzenia. Spotkanie z Lublinianką zespół Sparty powinien wygrać. Inaczej trudno myśleć o jakiejś przyzwoitej pozycji w I lidze.

Zresztą już zeszłotygodniowe występy koszykarzy Sparty w Warszawie nastrajają optymistycznie. Co prawda przegrali oba spotkania — zarówno z AZS (59:73) jak i z Polonią (51:75). Ale pozostawili w Warszawie dobre wrażenie. — *Jestem zadowolony z postawy drużyny* — powiedział nam opiekun nowohuckich koszykarzy KAZIMIERZ RUDNIK. — *Przecież do 18 min. gry prowadzili w meczu z AZS. Później musieli przegrać. Szans na zwycięstwo ani w jednym ani w drugim meczu nie mieliśmy.*

Dodajmy od siebie, że zespół Sparty gra obecnie w znacznie odmłodzonym zestawieniu: **Kosek** wycofał się z czynnego życia sportowego a **Muszak** został zawieszony przez klub w prawach zawodnika.

Czy siatkarze wrócą z pucharem?

W nadchodzącym tygodniu — w dniach od 27 bm. do 1 grudnia — odbędą się w Szczecinie finałowe rozgrywki o Puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych. W zawodach weźmie udział 8 zespołów: sześciu reprezentantów I ligi — zeszłoroczny zwycięzca rozgrywek pucharowych Hutnik Nowa Huta, GKS Katowice, Anilana Łódź, Chełmiec Wałbrzych, Stal Mielec i Pogoń Szczecin oraz dwie drużyny II-ligowe Beskid Andrychów oraz Resovia Rzeszów.

Wierzymy, że Hutnik — niewątpliwie najlepszy zespół w tym towarzystwie — pokona wszystkie przeszkody i powróci do Nowej Huty z pucharem.

K. Lenda zdobył puchar ZF ZMS

W turnieju tenisa stołowego o puchar Zarządu Fabrycznego ZMS pierwsze miejsce zajął **Kazimierz Lenda** (Wydział Magazynów Inwestycyjnych), wygrywając w finale z **Janem Mazurem** 3:2. W spotkaniu o trzecie miejsce **Krzykalski** (Wydział Przerobu Żużla) wygrał 3:1 z **Chrapałą** (Dyrekcja).

Zwycięstwo nie przyszło łatwo

Niełatwo przyszło pięściarzom Hutnika zwycięstwo na własnym ringu nad Stalą Stalowa Wola. Wygrali 11:9. Faktem jest, że nie wystąpił Dragan, który ciągle jeszcze odczuwa dolegliwości w prawej dłoni, faktem jest, że Kazimierz Biel zasłużył co najmniej na remis. Ale tak niskiego zwycięstwa nikt się chyba nie spodziewał. Zawiódł Kaim, który czuł respekt przed J. Szado. Słowakiewicz nie wyleczył jeszcze nogi i to wyraźnie widać było od początku walki. Więcej można się było spodziewać po Żuku, nie mówiąc już o tym, że Drucis ciągle boksuje poniżej swych możliwości.

Na uznanie zasłużył **Rogala**, który w dobrym stylu pokonał S. Szado.

KOMUNIKAT DLA NARCIARZY

W środę 20 listopada br. odbyło się zebranie organizacyjne Klubu Narciarskiego przy Oddz. PTTK HiL. Zadaniem Klubu jest umożliwienie dalszego rozwoju pięknego sportu narciarskiego i turystyki narciarskiej wśród pracowników huty i członków ich rodzin. Te dążenia zabezpiecza plan działania Klubu, z którym zapoznamy Czytelników w najbliższych n-rach „Głosu". Powołano Zarząd Klubu, który wybrał przewodniczącym kol. inż. **Romana Wielebnowskiego** (ZK), doświadczonego działacza i instruktora narciarskiego.

Zarząd Klubu informuje amatorów narciarstwa, że w poniedziałki o godzinie 18.00 i w piątki o godz. 20.00 odbywają się ćwiczenia przygotowawcze (t. zw. „sucha zaprawa") w sali gimnastycznej — informacji udziela Oddział PTTK HiL. **W niedzielę 24 listopada zapraszamy na 3-godzinną zaprawę terenową do Puszczy Niepołomickiej — wyjazd autobusem o godz. 9.00 z pl. Centralnego.**

(JCh)

Sukcesy Hutnika w sporcie ludzi myślących

Zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo ligi okręgowej brydża sportowego. Dwa pierwsze miejsca, uprawniające do startu w eliminacjach o wejście do II ligi zajęły zespoły Hutnika. Mistrzem ligi okręgowe' został Hutnik II, występujący w składzie: **Stanikowska — Wilkoszowa — Czerwik — Jarema — Panczakiewicz — Morstin — Kościółek — Sikora**. Wicemistrzostwo zdobył Hutnik I w składzie: **Gąsiorowski, — Klaczak — Kowalczyk — Król — Nolik — Prugar — Wieczorek — Takliński**. Życzymy sukcesu w walce o II ligę.

Droga do medalu (II)

Stanisław Dragan kontynuuje opowieść o swej drodze do medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku:

— Podobnie jak na każdej olimpiadzie, im wyższa kategoria tym mniej bokserów startuje. W Meksyku najmniej zawodników (16) stanęło na starcie wagi ciężkiej. W mojej wadze — półciężkiej zgłoszono 18 bokserów.

W tej właśnie walce eliminacyjnej — pierwszej mojej walce w Meksyku — los wyznaczył mi na przeciwnika Portorikańczyka Clemente. Przed walką ostrzegano mnie, że jest to bokser o bardzo silnym, nokautującym ciosie. Nie potwierdziły się te ostrzeżenia. Mój przeciwnik zwrócił natomiast na siebie uwagę zupełnie czym innym. Gdy sędzia zwracał mu uwagę na wykroczenia przeciw przepisom — machał lekceważąco ręką. W trzeciej rundzie trafiłem go mocno, sędzia zaczął go liczyć. Wtedy Portorikańczyk obraził się definitywnie na arbitra, zszedł z ringu i udał się spokojnie do szatni.

W ten sposób byłem w ćwierć-finale. Z początku wydawało się, że los będzie dla mnie aż nazbyt łaskawy. Mój przeciwnik ćwierć-finałowy Włoch Facchinetti doznał w eliminacyjnej walce kontuzji łuku brwiowego, walczył wprawdzie do końca i wygrał eliminację ale do pojedynku ze mną miał rzekomo nie stanąć. W końcu jednak wyszedł na ring. I to z łukiem brwiowym mocno oklejonym kollodium.

Ani przez moment nie próbowałem wykorzystać tej jego kontuzji i nie usiłowałem „polować" na ten jego łuk. Poza wszystkimi innymi względami jest to metoda mało skuteczna. Zdarza się, że zawodnik nastawi się na takie polowanie, walczy jednostronnie i w efekcie przegrywa walkę, która innymi środkami była do wygrania.

Gdy sędzia podniósł moją rękę w górę — wiedziałem już, że wrócę do domu z medalem. Zwycięstwo nad Facchinettim dało mi awans do półfinału i — conajmniej brązowy medal.

I wreszcie przyszedł dzień półfinałowej walki z Moneą. Z Rumunem boksowałem już — w ub. roku na mistrzostwach Europy w Rzymie. Przegrałem wtedy. To zawodnik o dużej rutynie, doświadczony wyga ringowy.

Nastawiony byłem na spokojną walkę w pierwszej rundzie. Chodziło o to aby w trzeciej rundzie nie brakło sił. To meksykańskie, rozrzedzone powietrze wszystkim dawało się we znaki, pod koniec walki brakowało tchu i wszyscy byli wyczuleni na punkcie oszczędzania sił na początku walki. Dziś zdaję sobie sprawę, że za bardzo oszczędzałem tych sił w początkowej jazie. Oczywiście, wynik meczu byłby zapewne inny, gdyby w decydującym momencie nie odnowiła mi się kontuzja prawej dłoni. Poczułem silny ból w momencie gdy wyszedł mi bardzo mocny cios. Rumun był liczony, wyraźnie oszołomiony, doznał kontuzji nosa.

Tym niemniej, gdy sędzia stanął między nami, w chwili ogłaszania zwycięzcy, sądziłem, że to ja nim będę. W każdym razie zdawało mi się, że moja sytuacja była lepsza niż w walce z Włochem. Gdy spiker zaczął ogłaszać werdykt wydawało mi się, że sędzia lekko ruszył moją rękę. I już za sekundę olbrzymie rozczarowanie. No, cóż, wydaje mi się, że taka szansa już mi się nie powtórzy.

Od red.: My jesteśmy większymi optymistami — Monachium już za 4 lata.

Dragan (z lewej) w walce z Włochem Facchinetti.

Nie tylko wojsko strzeże granic...

Pomnażanie potencjału obronnego kraju, to sprawa nie tylko wojskowych. Przy współczesnych środkach prowadzenia walki liczy się w sposób istotny przygotowanie całego społeczeństwa do odparcia agresji. Utrzymywanie stałej gotowości obronnej wszystkich obywateli — to najogólniej sformułowany program działalności LOK.

Rozwój sportów obronnych, podnoszenie wojskowych kwalifikacji oficerów rezerwy, popularyzacja tradycji Ludowego Wojska Polskiego, poszerzanie wiedzy o środkach i metodach prowadzenia współczesnej walki — są zasadniczymi formami pracy tej organizacji.

Na taką działalność istnieje szerokie społeczne zapotrzebowanie, garnie się do niej młodzież, chętnie uczestniczą starsi. Gdzie jak gdzie, ale w naszym kraju, tylekroć doświadczanym przez historię, wydawałoby się nikogo nie trzeba przekonywać o konieczności przyuczania do żołnierskiego rzemiosła wszystkich obywateli.

Wydawałoby się, że istnieje doskonały klimat do LOK-owskiej działalności, a organizacja coraz szerzej rozwija swą pracę, coraz lepiej wypełnia luki w działalności instytucji powołanych do obrony.

Tymczasem praktyka nie jest tak różowa. W naszym kombinacie, o ponad 30 tys. załodze, istnieje zaledwie kilka kół LOK, niewielki procent potencjalnych członków zrzeszają Koła Oficerów Rezerwy, za mało jest masowych lokowskich imprez, które przyciągałyby pracowników HiL do organizacji.

Przyczyn takiego stanu jest wiele — mówiono o nich na odbytej w ubiegłym tygodniu naradzie sekretarzy propagandy KZ PZPR. Wymieńmy najważniejsze: brak szerokiego aktywu, niezwykle skromna kadra instruktorska (w HiL mamy trzech instruktorów strzeleckich!), wiele jeszcze niepotrzebnej krzątaniny organizacyjnej we władzach, za mało zaś ciekawych, pełnych inwencji inicjatyw.

Ale są już pierwsze przesłanki wróżące zmiany na lepsze. Coraz więcej hutników bierze udział w LOK-owskich rajdach, spartakiadzie kościuszkowskiej; w zawodach strzeleckich wzięło w tym roku udział 10 tys. zawodników.

Możliwości dobrej pracy będą coraz większe. Dużą wagę do działalności LOK przywiązuje KF partii i Dyrekcja Huty. Już remontuje się klub na os. Szkolnym, gdzie znajdą dla siebie miejsce specjalistyczne sekcje, gdzie będzie można prowadzić pracę odczytową. Tam będą mogli spotykać się oficerowie rezerwy. Planuje się budowę strzelnicy, przystosowanej nawet do broni bojowej.

Rozpoczyna się w LOK kampania sprawozdawczo-wyborcza. Najważniejsze, aby przy tej okazji rozszerzyć grono LOK-owskiego aktywu, kadry instruktorskiej. Powinno leżeć to na sercu organizacjom partyjnym i społecznym. Umocnienie ludowej obronności, a więc rozwój LOK, to wspólna i ważna sprawa.

Jasno płonie warta w lesie
echo piosenkę niesie w dal
i rozlega się dokoła
pieśń cudownych gorczańskich hal...

Tak jak w piosence, wśród cudownych gorczańskich hal żegnali hutnicy kolejny sezon turystyki górskiej 1968. Na Turbacz w Gorcach — metę XII Górskiego Rajdu Nocnego AGH, przybyliśmy w pełnym szyku : blasku pochodni. Może to niładnie się chwalić ale trzeba przyznać, że my nowohucianie jako jedni z bardzo wielu uczestników tego udanego rajdu wyróżnialiśmy się na mecie postawą turystyczną, zdyscyplinowaniem i... efektownością.

Cóż może być piękniejszego od ciepłej, jasnej od światła księżyca gorczańskiej nocy, od wspaniałych ciągnących się gdzieś daleko przestrzeni i od ludzi połączonych wspólną pasją — pasją gór.

O godz. 22.00 studenci razem z pracownikami Huty im. Lenina zgromadzili się w świetlicy na uroczystym zakończeniu Rajdu. Było to interesujące spotkanie pomysłowo przygotowane, obfitujące w niespodzianki. W niewielkiej świetlicy odżyły na nowo zdarzenia owiane mgłą przeszłości. Z zainteresowaniem wysłuchaliśmy gawędy o krwawych walkach partyzantów działających w czasie okupacji na terenach Gorców, o Ochotnicy — małej miejscowości pamiętającej najbardziej krwawe starcia partyzantów z Niemcami. Na zakończenie wieczoru wysłuchaliśmy pięknych, żołnierskich wierszy Tadeusza Gajcy, poety i żołnierza, który zginął w powstaniu warszawskim 1944 r.

Po zakończeniu części oficjalnej, na zboczu Turbacza rozpoczęła się część mniej oficjalna. Nasza nowohucka grupa skupiła się wokół ogniska aby ostatni raz pogawędzić wspólnie o rajdowych czasach, wymienić nabyte doświadczenia i pośpiewać. O tym jak nam było dobrze wśród gór świadczyły głośne wybuchy zdrowego, szczerego śmiechu, zadowolone miny i roziskrzone oczy.

Dziękujemy Komisji Turystyki Górskiej Oddz. PTTK HiL i jej aktywnym działaczom tow. tow.: Kuhnelowi, Matuszewskiemu, Zawadzie, Zgale, za doskonałą organizację, fachową i troskliwą opiekę i życzymy sobie wszyscy dalszej owocnej kontynuacji tejże działalności i współpracy z Miedzyuczelnianym Oddziałem PTTK.

LIDIA ZYGMUNT

Niezapomniany rajd

ZAPISY DO SZKÓŁKI ŁYŻWIARSKIEJ

przyjmowane będą w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17 do 19 w lokalu Hutnika, osiedle Stalowe — DMH.

Pieśń została

PIOTR PŁATEK znany jest jako dziennikarz, radiowy redaktor. Ze zdziwieniem i nie bez zaciekawienia przeglądnąłem nie tak dawno wydany „Zbiór pieśni Ziemi Krakowskiej, Skalnego Podhala, Spisza i Orawy" — przez niego opracowany, który ukazał się pod tytułem „NA DAWNĄ NUTĘ".

Nie znałem tej pasji Płatka. Nie wiedziałem, że parając się dziennikarstwem, nosi „gdzieś w sobie" umiłowanie pieśni ludowej. Że wyjeżdżając w teren, odwiedzając poszczególne powiaty i rejony województwa, równocześnie... nagrywa na taśmę magnetofonową zarówno melodie jak i teksty, oryginalne słowa wiejskich przyśpiewek itp. Że, mało tego: później, zajmie się pracochłonnym, żmudnym odtwarzaniem zapisów z taśm, które w końcu uwiecznione zostaną w tym oto wydawnictwie.

A nie była to łatwa praca. W rezultacie, z kilku tysięcy tekstów, przyśpiewek i piosenek oraz kilkuset melodii — do zbiorku weszło kilkaset zwrotek i około 200 melodii.

Ta choćby skromna relacja w gazecie, poświęcona zdawałoby się nie tak ważnej i „ubocznej" tematyce, ludowej, regionalnej pieśni, mimo wszystko, wydaje mi się na czasie. Muzyce lekkiej, big-beatowej i w ogóle „współczesnej" (co kto przez nią rozumie, to już inna sprawa), piosence — udzielamy dziś dużo uwagi. Niektórzy wieścili już nieuchronną śmierć ludowemu folklorowi. Cios takim poglądom — jak się wydaje w znacznej mierze zadało „Mazowsze" i „Śląsk".

I skoro o tym mowa: Płatek, chroniąc przed zapomnieniem część naszej ludowej spuścizny, niezależnie od tego, jak bardzo jesteśmy zaangażowani i pochłonięci współczesnością, niezmiernie przysłużył się nie tylko ruchowi amatorskich zespołów artystycznych, lecz także, poprzez swoje „zauroczenie" poezją i muzyką ludu ziemi krakowskiej, jeszcze raz roztoczył przed nami niezwykłe uroki żywej, oryginalnej — jakże odświeżającej krynicy ludowej tradycji.

Są jeszcze w niej źródła niewyczerpane. Są motywy, do których będzie wracać nie tylko nasze pokolenie, lecz i ci, którzy przyjdą po nas.

Zbiorek podzielono na trzy części: I Ziemia Krakowska, II. W Beskidach i III. Skalne Podhale, Spisz, Orawa. Uzupełnia go, m. in. słownik wyrazów gwarowych i indeks miejscowości. Wydawnictwo jest estetycznie ilustrowane krajobrazem i elementami folkloru naszego regionu (m. in. piękne zdjęcia H. Hermanowicza).

Przekazanie motywów muzycznych, melodii — jest oczywiście niemożliwe. Nie mogę sobie jednak oszczędzić przytoczenia choćby kilku próbek gwarowych tekstów.

Oto słowa do melodii pod numerem 152:

Albo mi zagrojcie,
albo mi zanućcie,
albo moje nozki
tańcować oduccie.

Z kolei zwrotka do melodii 132 („Te scawnickie skały"):

Ej, te scawnickie góry,
ej, te pienińskie skały,
ej, kieby sie zderzyły,
ej, to by ognia dały.

Nie trzeba dodawać, że w naszych nowohuckich warunkach, kiedy mamy sporo amatorskich grup artystycznych, gdy wielu naszych pracowników pochodzi w pierwszym pokoleniu ze wsi — zbiorek Piotra Płatka ma — lub może mieć — jakże pobudzającą i inspirującą wartość.

Jest to pożyteczne wydawnictwo. Obliczone na bieżące, popularne zeń korzystanie. Warto więc doń zaglądnąć. Choćby od czasu do czasu, wszystkim zainteresowanym...

R. WOLSKI

„...zapamiętały zbieracz dawnych pieśni" — Piotr Płatek.

Nowy Klub Oficerów Rezerwy w HiL

Jednym z przejawów rozwijającej się działalności LOK w HiL jest coraz szersze zainteresowanie oficerów rezerwy zagadnieniami obrony państwa. Zorganizowaną, planową pracę umacniającą ludową obronność kraju umożliwiają Kluby Oficerów Rezerwy. Jeden z nich powstał w dniu 19. XI. w wyniku zebrania organizacyjno-wyborczego. Prezesem został por. rez. Mieczysław Herod. Na uwagę zasługuje duże zaangażowanie się w zorganizowanie spotkania oficerów ze strony KZ PZPR i kierownictwa HiL. Obecni na zebraniu przedstawiciele WP ppłk M. Karończyk (na zdjęciu) i ppłk J. Kozioł udzielili obszernych wyjaśnień na temat roli i działalności KOR-u. Prezes ZF LOK tow. P. Porc w swoim wystąpieniu podkreślił duże zainteresowanie, czego przejawem jest przybycie na zebranie 40 oficerów.

J. ROSKIEWICZ

GŁOS MŁODYCH

ZMS po V Zjeździe

W atmosferze politycznego ożywienia oceniamy własną pracę

ZMS w Hucie im. Lenina przystąpił do kampanii sprawozdawczej, rozpoczęły się zebrania w kołach. Przyszedł czas na oceny, na rozliczenie się z rocznej pracy. Ta kampania prowadzona będzie w dobrym okresie. Wytworzona ostatnimi wydarzeniami atmosfera dyskusji, twórczej krytyki jest doskonałą okazją do rzetelnej oceny wszystkich dotychczasowych poczynań. Twórczy ferment, który objął całe społeczeństwo powinien zaowocować i na zetemesowskich zebraniach.

W sprawozdaniu KC PZPR na V Zjazd czytamy o młodzieży: *„Jej miejsce w społeczeństwie określić powinna ofiarna praca zawodowa i społeczna, zapał i śmiałość w podejmowaniu trudnych zadań, gruntowna wiedza i stałe podnoszenie kwalifikacji"*.

W trakcie zebrań sprawozdawczych można będzie odpowiedzieć na pytanie, czy ZMS Huty Lenina potrafi wychować swych członków na ludzi odpowiadających tym kryteriom.

Obraz hutniczego ZMS jest złożony. Nie sposób oddać go w jednej publikacji. Trudno nawet nazwać wszystkie czynniki składające się na jego kształt. Zajmijmy się niektórymi.

BEZ KOLEKTYWNEJ PRACY NIE MA WYNIKÓW

Na zebraniu ze dwadzieścia osób. To jedno z wyjazdowych prezydiów ZF ZMS, o których pisano już w „Głosie". Stan pracy Zarządu Zakładowego w Wydziale Wlewnic referuje przewodniczący. Okazuje się, że w działalności ZZ więcej było niepowodzeń niż sukcesów. Potem następują pytania członków prezydium ZF. W odpowiedziach członków ZZ brak jednolitej oceny, ale tworzy się nieco inny obraz organizacji. Na wielu odcinkach zarząd notuje sukcesy w pracy. Są głosy, że dzieje się całkiem dobrze. Większość uczestników zebrania milczy.

Zadaję sobie pytanie, w jaki sposób przygotowano się do wystawienia oceny własnej pracy w tym wydziale, dlaczego współpracujący ze sobą na codzień ludzie mają niemal diametralnie różne oceny tej samej sytuacji. Odpowiedź otrzymuję w prywatnej rozmowie. Brak kolektywności w pracy zarządu, brak wspólnej linii działania. Członkowie ZZ ZMS wkładają dużo pracy, efekty są skromniejsze. Należy pamiętać, że właśnie do kierowania organizacją młodzieżową najbardziej potrzebny jest zgrany kolektyw. Stary organizacyjny „wyga" potrafi scalić indywidualne działania jednostek, na to potrzeba rutyny, skąd ja ma mieć przewodniczący ZMS?

PRZYJACIELOWI SIĘ WIERZY

Trzeci raz w tym roku ZMS ze Stalowni Konwertorowej zorganizował towarzyskie spotkanie załogi. Przyjść mogą wszyscy, nawet z żonami, sympatiami. Za każdym razem okazją do takiego spotkania jest wydziałowe święto. To „Tydzień Mistrza", to nowe tytuły BPS. Za każdym razem prelekcja, okolicznościowe przemówienie o sprawach wydziału. I za każdym razem lepsza organizacja, serdeczniejsza atmosfera. Na wydziale mówią o ZMS: „oni potrafią zorganizować ciekawą imprezę". Przychodzą do nich wszyscy, jak do przyjaciół. A przyjaciela się słucha, przyjacielowi się wierzy.

SAMODZIELNOŚĆ — ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Zamierzają zrobić coś nowego. Jeszcze nie potrafią do końca powiedzieć, jak to zrobią. Józek Zdradzisz mówi: „Dopiero nad tym dyskutujemy, dopiero myślimy o formach". Idzie o nową inicjatywę Zarządu Fabrycznego — wysunąć dla całej organizacji zadanie: t r o s k a o j a k o ś ć. Czy podołają? Na pewno! Gdy ZMS brał się za współzawodnictwo pracy, też nie brakło sceptyków. A dziś?

Zdają sobie sprawę z tego, że nie odrazu i nie swymi tylko siłami mogą załatwić ten problem. Nie oczekują natychmiastowych sukcesów. Ale jest w nich *„...zapał i śmiałość w podejmowaniu trudnych zadań..."* i chcą ten zapał wszczepić całej organizacji.

Dlaczego podejmują taką inicjatywę? Uzasadniają to dwojako: huta ma z jakością kłopoty, z tymi kłopotami trzeba coś zrobić. Jeśli włączy się do realizacji zadania cały ZMS, to c o ś zrobi się wcześniej. Lecz za najważniejszy uważają wychowawczy aspekt postawienia przed młodzieżą konkretnego produkcyjnego zadania, uczynienia ZMS w dużym stopniu samodzielnym w jego rozwiązywaniu. **Samodzielność imponuje młodym, zwiększa ich odpowiedzialność.**

Kampania sprawozdawcza dopiero się zaczęła. Trudno dziś o oceny. W pracy ZMS są duże osiągnięcia, są i błędy. Od rzetelności wszystkich członków ZMS w ocenie dotychczasowej roboty zależy, czy będzie kampania krokiem naprzód, czy dreptaniem w miejscu.

S. NOWAKOWSKI

Zaszczytny tytuł dla Odlewni

Wieloletnią historię ma już współzawodnictwo pracy w Wydziale Odlewnie, jednym z najstarszych wydziałów kombinatu. Przełomową jednak datą, odnotowaną w kronikach wydziału był rok 1959, gdy w Odlewniach zapoczątkowano nowe formy współzawodnictwa. Powstały tu bowiem dwie brygady, które jako pierwsze w naszej hucie otrzymały zaszczytny tytuł BPS. To był początek, a potem? Piętnaście BPS uzyskało złote odznaki XX-lecia PRL, piętnaście zespołów — srebrne, brygada **Teofila Pomykacza** uzyskała II miejsce w HiL we współzawodnictwie o tytuł najlepszej BPS im. 50-lecia Rewolucji Październikowej, trzy pierwsze miejsca w hucie we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady 25-lecia PRL uzyskały zespoły: **Alojzego Bugajskiego, Ludwika Planety, Zygmunta Śpiewaka,** brygada **Stanisława Pelca** okazała się drugą w hucie, gdy przyszło rozstrzygać wyniki współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady X-lecia ZMS.

Ta właśnie działalność wszystkich istniejących w wydziale zespołów stała się podstawą powstania trzech Oddziałów Pracy Socjalistycznej. Pierwszym, także i na skalę całej huty była Odlewnia Żeliwa, która zaszczytny tytuł uzyskała już w 1964 roku, a za całokształt działalności produkcyjnej, ekonomicznej i społeczno - politycznej odznaczona została odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego. Następne dwa — to Odlewnia Staliwa i Modelarnia, które tytuły OPS uzyskały w dwa lata później.

Wyróżnienia, dyplomy, zaszczytne tytuły — łatwo je wymienić w reporterskiej informacji. Ale nie przychodziły one łatwo załodze. Udział we współzawodnictwie to wzięcie na siebie poważnych zadań nie tylko produkcyjnych (wydajność, jakość) ale i BHP, spraw socjalno - bytowych, realizacja czynów społecznych — tak na terenie wydziału jak i w samej dzielnicy.

Współzawodnictwo — to kolektywy. Więc najważniejszą chyba sprawą, choć nie tak wymierną, jak wyniki produkcyjne, jak złotówki, na które można przeliczyć wartość czynów społecznych i licznych zobowiązań — jest fakt wychowania przez współzawodnictwo ludzi. W Odlewniach przysłowiowe już stosunki międzyludzkie kształtują się dobrze, załoga jest związana ze sobą, przywiązana do zakładu, do huty, dobrze pojmuje swój udział w życiu politycznym kraju. Zademonstrowała to również i w dniach marcowych.

Ostatnio na wniosek Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy przy RZK HiL Zarząd Główny ZZH przyznał Odlewniom zaszczytny tytuł pierwszego w Hucie Wydziału Pracy Socjalistycznej.

Nasza informacja byłaby niepełna, gdyby pominąć nazwiska tych wszystkich aktywnych i ofiarnych, którzy od lat w ruchu współzawodnictwa przodowali. A więc: **M. Biel, W. Dworzecki, M. Gierat, J. Juszczyk, S. Paś, W. Sojka, A. Warzecha, F. Wnuk, E. Dziubek, J. Tutejski, J. Lądwik, P. Grymek, S. Grymek, F. Gielata, P. Tokarczyk, B. Grodkiewicz, E. Batluk, S. Kardas, W. Banasik, H. Młodawski, J. Gajda, A. Forst, S. Szlachta, A. Jałowiecki, Cz. Latuszek, Z. Machaczka, J. Czerwiec, M. Salwierak, M. Szczepański, A. Wojtanowski, J. Tokarczyk, J. Chmielecki** i wielu jeszcze innych.

Tym więc i wszystkim pozostałym pracownikom Odlewni serdecznie gratulujemy! (br)

Uroczyste spotkanie członków i pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" miało na celu podsumowanie pracy związanej z zobowiązaniami z okazji V Zjazdu oraz uczczenia 51 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wyróżniający się członkowie Spółdzielni otrzymali dyplomy, jako dowód uznania za wkład włożony w pracę nad realizacją zobowiązań przedzjazdowych. Na zdjęciu: referat okolicznościowy wygłasza I sekretarz POP tow. Władysław Kaleta. Fot. J. Podlecki

ZMS pionu Głównego Mechanika współpracuje z UJ

Hutnicza organizacja nawiązała współpracę z kolejną uczelnią krakowską. Tym razem partnerami będą: Zarząd Zakładowy ZMS pionu Głównego Mechanika i ZU ZMS Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Współpraca, mająca na celu rozszerzenie wzajemnych kontaktów, pozwalających na lepsze poznanie i zrozumienie między młodzieżą różnych środowisk, opierać się będzie na wzajemnej pomocy w pracy. I tak hutnicy ułatwią studentom zwiedzanie kombinatu, poznanie podstawowego cyklu produkcyjnego, zapoznawać będą przyszłych humanistów z ciężkim, lecz twórczym wysiłkiem robotnika. Akademicy zaś zadeklarowali pomoc lektorską, prowadzić chcą i informacje o wyższych uczelniach. Postanowiono, że współpracę tę będzie się stale wzbogacać o nowe formy.

Takie współdziałanie ma wielkie znaczenie wychowawcze. Szczególnie istotnie jest dla wyrobienia u studentów właściwego spojrzenia na życie, które nieraz znają tylko z książki.

Trzeba więc gorąco przyklasnąć fabrycznej organizacji ZMS za wysiłki, wychodzące naprzeciw zainteresowaniom i potrzebom środowiska studenckiego. **(now.)**

Porady praktyczne

Nowoczesne wnętrza mieszkań narzucają pewne, może nieco schematyczne rodzaje umeblowania — równolegle z tym zmieniła się również moda na rośliny. Ostatnio coraz rzadziej widzi się rośliny kwitnące, które z powodzeniem wypierają rośliny zielone z ozdobnymi liśćmi. Już częściowo zaprzestano dekorowania roślinami parapetów okiennych — chętnie natomiast rozpina się rośliny na ścianach, umieszcza się na półeczkach, wystawia na balkony. Dorodne, wypielęgnowane rośliny, to najpiękniejsza ozdoba mieszkania.

Kupując rośliny doniczkowe, należy wybierać gatunki, którym będzie odpowiadać kierunek oświetlenia, rodzaj ogrzewania i wilgotność pomieszczenia. W pokojach z oknami zwróconymi na północ możemy hodować rośliny tzw. cieniolubne (bluszcz, filodendron, paprocie, begonie, fuksje itp.). Rośliny wrażliwe na nadmierne nasłonecznienie, postawione przy oknach południowych, musimy obficie podlewać.

Niezwykle ciekawą i bardzo piękną kolekcję jesienno-zimowa moskiewskiego domu towarowego „GUM" oglądały niedawno wars awianki. Modele zarówno dla kobiet bardzo młodych, jak również i dla osób dojrzałych (specjalnie na pokaz w naszej stolicy), opracowało 14 projektantów. W skład kolekcji wchodziła nie tylko odzież wraz z wszelkimi dodatkami, ale również obuwie i biżuteria. Oto jeden z prezentowanych modeli: ciepła sukienka z materiału w kratkę z dwurzędowym zapięciem i ciemniejszym szerokim paskiem. Prosimy zwrócić uwagę na oryginalne botki.

KACIK POWSZECHNEJ SAMOOBRONY

Wszystkie osoby zdolne ze względu na stan zdrowia są obowiązane uczestniczyć w szkoleniu i ćwiczeniach praktycznych mających na celu uzyskanie niezbędnych umiejętności w zakresie powszechnej samoobrony.

Takim wstępem opatrzony jest rozdział 2 mówiący o powszechnej samoobronie, Ustawy nr 220 z roku 1967, zaś Art. 161 mówi: *przygotowanie do powszechnej samoobrony spoczywa na organach administracji państwowej, instytucjach państwowych, jednostkach gospodarki uspołecznionej, organizacjach społecznych i zawodowych oraz na wszystkich obywatelach.*

A dalej, że *organy, instytucje i organizacje wymienione wyżej są zobowiązane w szczególności: do organizowania i prowadzenia szkolenia oraz działalności popularyzacyjno-uświadamiającej w zakresie powszechnej samoobrony.*

Obowiązek ten w praktyce realizowany jest także przez PPB HiL, szkolące całą swoją wielotysięczną załogę. Trud to niemały jeśli zważyć fakt, że wielu pracowników zamieszkuje nieraz w miejscowościach odległych od huty o dziesiątki kilometrów, że napięte plany produkcyjne zmuszają do pełnego wykorzystania siły roboczej. Świadczy to o pełnym zrozumieniu wagi szkolenia przez kierownictwo przedsiębiorstwa poczynając od dyrektora naczelnego mgr inż. T. ŻEREBECKIEGO poprzez dozór techniczny aż do szerokiego ogółu pracowników.

Zainteresowanie tematyką duże, gdyż każdemu na sercu leży obronność kraju, a sprawność przeprowadzania szkolenia przypisać należy mistrzom i kierownikom poszczególnych odcinków. Szkolenie odbywa się w gabinecie szkoleniowym Huty im. Lenina, gdzie zgromadzone są odpowiednie plansze, makiety i sprzęt. Zajęcia teoretyczno-praktyczne uzupełnione są specjalistycznymi filmami.

Na zdjęciu: dopiero przy praktycznym sprawdzeniu swoich umiejętności okazuje się, że bandażowanie, oczywiście w sposób prawidłowy to nie taka prosta sprawa. Udzielającym pomocy jest A. Franaszek a „delikwentem" W. Kupiec.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Po drugiej stronie Łaby

Czy młodzi — to znaczy porządni?

Bardzo często w różnego rodzaju rozmowach słyszy się zapytania i uwagi dotyczące zagadnień NRF. Przeważnie „zbytnim optymistom", a właściwie lepiej ich nazwać ludźmi nierealnie patrzącymi na konkretną sytuację i nieumiejącymi wyciągać wniosków z przeszłości — chodzi o to, że przecież Niemiecka Republika Federalna, to dla nas żadne niebezpieczeństwo. — Starzy, owszem, ale młode pokolenie? Przecież ci młodzi ludzie wojny nie pamiętają, nie chcą jej i do narodu polskiego nie mogą żywić żadnej nienawiści...

Nie tak znów dawno moi znajomi wracali pociągiem z Bułgarii. W tym samym przedziale jechali młodzi, a nawet bardzo młodzi chłopcy z Monachium. To na pewno przypadek, że byli akurat z tego miasta, które zapisało się czarnymi literami w historii Europy. Ale nie było na pewno przypadkiem to, iż zachowywali się butnie, że robili głośne i niedwuznaczne aluzje pod adresem polskich towarzyszy podróży. Doszło do tak drastycznego faktu, jak zwrócenie się do konduktora z prośbą o wydzielenie dla Niemców oddzielnego przedziału, bo „nie mają przyjemności podróżowania z Polakami".

Młodzi ludzie. Nie pamiętają wojny. Nie znali Hitlera, bo urodzili się po jego śmierci. Nie byli członkami Wehrmachtu, ani NSDAP, nie służyli w SS i w Gestapo. Ale co z tego? Przecież wychowywali ich i wychowują nadal ci, którzy pamiętają „świetne czasy" III Rzeszy. Przecież w szkołach nie widzieli innych map Europy, jak te, których granice aktualne były w roku 1938. Przecież nie tylko prasa, radio, film i telewizja, ale cała oficjalna polityka rządu NRF zmierza do tego, by podsycać nienawiść do naszego narodu, by wciąż myśleć o odwecie za „niemieckie krzywdy doznane od Polaków".

Niedawno oglądałam w TV program, w którym była mowa o zrzucaniu w NRF wszelkiej odpowiedzialności za popełnione przez hitlerowców zbrodnie — na... naród polski. Wmawia się ludziom żyjącym po drugiej stronie Łaby, że plan budowy obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu opracowali sami Polacy, aby rzekomo pozbyć się mniejszości narodowych...

Są oczywiście ludzie w NRF i tego nie można ukrywać, nie dające posłuchu tego rodzaju bzdurom. Są ludzie, których rodziny również zamordowano w obozach, są przedstawiciele klasy robotniczej, walczącej kiedyś z hitlerowskim terrorem, są wreszcie komuniści niemieccy, dobrze znający historię i właściwie wyciągający z niej dalekowzroczne wnioski.

Ale — i to jest prawda — tak trzeźwo myślących obywateli w NRF wiele nie ma, a co najważniejsze — nie oni decydują o kierunku polityki rządzących partii. Po prostu giną w masie rozhisteryzowanych i pałających żądzą zemsty pogrobowców Hitlera, czule głaskanych nie tylko przez rząd i neofaszystowską partię NPD, ale i przez amerykańskich mocodawców.

Temat spraw NRF został tu zaledwie muśnięty, ale będziemy do niego wracać, bo problemów jest sporo i nie są one dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Dlatego dobrze się stało, że tym zagadnieniom wiele miejsca w swej pracy poświęca Zarząd Fabryczny TRZZ w Hucie im. Lenina. Bo przecież nie chodzi nam o podsycanie nienawiści, ale po prostu o realną ocenę sytuacji, o wyjaśnianie społeczeństwu, że faszyzm zawsze był wielkim niebezpieczeństwem dla ludzkości, a faszyzm niemiecki w szczególności. Historia potwierdziła to już nie jeden raz.

DR

POGODA

PO TRADYCYJNYM już ochłodzeniu w połowie listopada, kiedy to spadł pierwszy śnieg przy temperaturze kilka stopni poniżej 0, pod koniec drugiej dekady wróciła jesienna szaruga, tym dokuczliwsza, że towarzyszą jej w ciągu całej niemal doby drobne opady deszczu bądź mżawki, nie mówiąc już o licznych mgłach. A dzieje się to wszystko w czasie, kiedy Polska znajduje się pod wpływem rozległego wyżu, ostatnio z centrum nad Ukrainą. Jednak nie tylko ten wyż kształtuje naszą pogodę, dużo do powiedzenia ma także niż znad Bałkanów. **PROMYK**

MOŻNA WYPOŻYCZAĆ

Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej zawiadamia, że w BIBLIOTECE TECHNICZNEJ oddany został do dyspozycji PT Czytelników dział literatury społeczno-politycznej, zawierający następujące działy tematyczne: filozofia, religia i religioznawstwo, socjologia i socjografia, polityka, ekonomia polityczna, ekonomika, prawo i ustawodawstwo, wychowanie i oświata oraz historia ruchu robotniczego.

Księgozbiór dostępny jest dla Czytelników w godzinach otwarcia Wypożyczalni i Czytelni, tj. codziennie od godz. 11.00 — 15.00, Bud. „S", III piętro, klatka „C", z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Ocena działalności samorządów osiedlowych — to główny temat ostatniej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, analizowany szczegółowo i wnikliwie zarówno w referatach, jak i dyskusji w czasie trwania obrad.

W Nowej Hucie działa obecnie 49 komitetów osiedlowych, w tym 30 w osiedlach miejskich, 15 w gromadach a 4 w osiedlach przyzakładowych. Jakkolwiek pracę tych komitetów uznano za pozytywną, niewątpliwie są osiągnięcia w wielu dziedzinach. Na Sesji zwrócono również uwagę i na negatywy ich działalności, a jest ich niestety jeszcze dość dużo.

Ocena pracy samorządów osiedlowych obejmuje okres od lutego 1965 r. do października 1968. Dokładnej analizie poddano zarówno działalność komitetów osiedlowych, jak i komitetów domowych, poszczególnych sekcji komitetów osiedlowych (czynów społecznych, porządkowej, gospodarczej itp.). Poważną trudność w pracy stanowi brak własnych lokali w wielu osiedlach Nowej Huty, nie posiadają ich do tej pory Bieńczyce (wieś), os. Kazimierzowskie, Czyżyny, os. Domków Jednorodzinnych w Czyżynach, Handlowe, Górali, Szkolne, Wadów, Wadów-Kolejowy, Zesławice, os. Na Lotnisku i Wysokie.

Komitety osiedlowe odgrywają poważną rolę w akcji czynów społecznych i temu zagadnieniu poświęcono szczególnie dużo uwagi. Osiągnięcia te uzyskano dzięki współpracy wszystkich organizacji osiedlowych, dzięki pomocy Prezydium DRN, które poprzez swe wydziały kierowało i koordynowało przebieg akcji. I tak w latach 1965/67 wartość czynów społecznych przekroczyła kwotę 31 mln zł. W osiedlach miejskich akcja czynów społecznych szła w kierunku porządkowania osiedli, zakładania i renowacji trawników i kwietników, sadzenia drzew i krzewów, organizowania świetlic, placów zabaw itp. Natomiast w osiedlach wiejskich przeważały prace przy budowie dróg, zagospodarowywaniu nieużytków itp.

Zgodnie z podjętą na Sesji uchwałą, oceniono pozytywnie dotychczasową działalność komitetów osiedlowych na terenie dzielnicy. Działalność ta przyczyniła się m. in. do dalszego umocnienia więzi DRN z mieszkańcami, co przejawia się np. w akcji czynów społecznych. Dużo jest jeszcze do zrobienia, m. in. w zakresie polepszenia współpracy komitetów osiedlowych z innymi organizacjami społeczno-politycznymi.

Dobrze też należy ocenić włączenie się komitetów osiedlowych w problematykę wychowawczą młodzieży, niestety jednak nie we wszystkich osiedlach.

Podkreślono m. in. pozytywne objawy kontroli społecznej, sprawowanej przez komitety osiedlowe nad placówkami handlowymi, służby zdrowia itp. Wśród niedociągnięć należy wymienić przede wszystkim braki w pracy kulturalnej i społeczno-wychowawczej wśród mieszkańców, słaby udział w utrzymywaniu porządku publicznego, w koordynowaniu akcjami ogólnoosiedlowymi.

Ogólnie — w ostatniej kadencji bardzo dobrze pracowały komitety osiedli: Zgody, Krakowiaków, Urocze, Na Wzgórzach, Hutnicze, Stalowe, Centrum A, B, Na Skarpie, Na Stoku, Słoneczne, Szkolne, Kazimierzowskie, XX-lecia PRL, Jagiellońskie, Górali, Mogiła, Sportowe, Zesławice przyzakładowe, Chałupki. Wiele innych pracowało zupełnie dobrze, trudno jednak wymieniać wszystkie. Poważny wkład pracy, jaki wniosły komitety osiedlowe do rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego Nowej Huty wykazał, że samorząd mieszkańców stał się istotnym pomocnikiem Dzielnicowej Rady Narodowej.

Z Sesji DRN

Samorządy osiedlowe — na cenzurowanym

Przygotowania do zimy

Pierwsze dni zimowe mamy już poza sobą, w każdej chwili, już teraz, należy się liczyć z możliwością silnych opadów śniegu, czy większego mrozu. Aby, tradycyjnym już zwyczajem, zima nas nie zaskoczyła, Dyrekcja MPO i Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN podjęły odpowiednie kroki, przygotowując się do zwalczania gołoledzi oraz wywozu śniegu.

Uruchomiono pogotowie zimowe (os. Zielone i ul. Klasztorna) wyznaczono miejsce na zwózkę śniegu (os. Mogiła, w pobliżu Wisły).

Do walki ze śniegiem i gołoledzią Nowa Huta dysponuje 7 pługami do odśnieżania, dla ekip MPO zabezpieczono ponadto około 800 sztuk łopat i kilofów, zgromadzono poważną ilość piasku i żużla.

Aby usprawnić akcję, Nową Hutę podzielono na 3 strefy działania pogotowia zimowego. Do oczyszczania ulic ze śniegu przeznaczono blisko 80 samochodów.

W wypadku wystąpienia nagłych, większych opadów śniegu, wszystkie te zgromadzone środki z pewnością nie wystarczą, Wydział GKiM liczy więc, podobnie jak w latach ubiegłych, na pomoc przedsiębiorstw, zakładów pracy i instytucji, w postaci zarówno taboru samochodowego, jak i pracowników.

m

Nowe wystawy

W ZDK HiL

W Galerii „Rytm" w Domu Kultury HiL czynna jest obecnie wystawa z okazji „Dni Książki Społeczno-Politycznej". Zapraszamy do zwiedzenia tej ciekawej ekspozycji pn. **„Książka i fotografia dokumentują dorobek Polski Ludowej".**

W OGNISKU MŁODYCH

20 bm. w Salonie Wystawowym „Młodych", w Ognisku Młodych ZMS ZDK HiL, os. Młodości bl. 1, otwarto nową, ciekawą ekspozycję, na którą składają się prace plastyka-amatora **Franciszka Kowalskiego.** Zajmuje się on takimi dziedzinami sztuki, jak korzenioplastyka, sztuka użytkowa, rzeźba, i wszystkie te dziedziny znajdują odzwierciedlenie w eksponowanych na wystawie pracach. W swej twórczości, F. Kowalski nawiązuje do sztuki ludowej.

Warto przy okazji dodać, że autor prac jest wieloletnim pracownikiem Huty im. Lenina, obecnie zatrudniony jest w Transporcie Kolejowym.

W SALONIE TPSP

Prace malarskie prof. dr. **Bronisława Heyduka** cieszą się dużym zainteresowaniem. Artysta malarz i historyk zarazem związany jest szczególnie z Krakowem; tu studiował, ze starym grodem wiąże się jego twórczość. Brał udział w wielu wystawach, obecna ekspozycja w Salonie TPSP przy alei Róż obrazuje prace ostatniego okresu.

Wystawa jest bardzo interesująca...

m

Na marginesie Sesji

Zajmują się sprawami drobnymi: róże na skwerku, huśtawka dla dzieci, kolejki w sklepach, niebezpieczne przejście na jezdni. Ich praca nie stanowi o wielkich sukcesach kraju, ale bez niej, żyło by się gorzej. Prowadzą działalność bez fanfar, bez rozgłosu. Mowa o Komitetach Osiedlowych, mamy ich w naszej dzielnicy 49, pracuje w nich 453 społeczników, ludzi małej, dobrej roboty — na pożytek swój i sąsiadów.

Ostatnio oceny działalności samorządów osiedlowych dokonała Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej. Policzono i zmierzono wszystkie prace tego społecznego pośrednika między mieszkańcami a Radą, ADM-ami, spółdzielnią mieszkaniową itd. Choć nie brak jeszcze niedociągnięć w pracy KO, sprawdziły się one jako zasada. Praca ich dała pokaźny plon: wymierzany w złotówkach wielki czyn społeczny mieszkańców, organizowanych do prac społecznych przez komitety. Są wyniki nie dające przeliczyć się na żywą gotówkę: pomoc starcom, opieka nad dziećmi, wiele wniosków usprawniających handel, komunikację. Dodajmy jeszcze 79 spraw spornych między mieszkańcami, w których doprowadzono do zgody. To wiłka tylko zagadnień, które rozwiązywały Komitety Osiedlowe.

Osiągnięcia nie przyszły łatwo. Pierwsza trudność — to brak czasu członków KO. Większość z nich pracuje w zakładach pracy, pełni różne funkcje, a praca w miejscu zamieszkania nie wpływa na pozycję zawodową, mało liczy się przy awansach...

W komitetach mało jest nie pracujących zawodowo, tylko 28 osób, to renciści lub nie pracujące kobiety. Może by podjąć próbę większego wciągnięcia do pracy w samorządach osiedlowych tych grup? One przecież najlepiej znają problemy sklepowych kolejek...

Na marginesie Sesji DRN, wspomnijmy o ocenie władz i instytucji wystawionej Komitetom Osiedlowym — jest ona pozytywna, o czym piszemy już powyżej.

Tylko nieporozumieniem chyba był głos przedstawicielki ADM, w którym żądała, by część zasług przypisywanych samorządom scedować na pracowników administracji. Jak twierdziła, komitety przychodzą na gotowe. Bo przygotowanie frontu robót, podpowiadanie inicjatyw należy do administracji.

Chciało by się zapytać: czy nie należy do zawodowych obowiązków pracowników administracji torowanie dróg społecznym inicjatywom, udzielanie im pomocy, stwarzanie dobrej atmosfery wokół tych inicjatyw? Jeśli tak, słusznie wystawia się laurki społecznikom. Bo przecież etatowi pracownicy administracji pobierają za swą pracę wynagrodzenie...

(now)

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT od 21 do 27 bm. godz. 16, 18 i 20 „Siedmiu w blaskach złota", produkcji włoskiej, dozw. od lat 16, od 28 do 30 bm. godz. 16 i 19 „Krzyżacy" produkcji polskiej, dozw. od lat 12.

ŚWIT Mała Sala do 23 bm. godzina 14.45, 17.00 i 19.15 „Księżniczka" produkcji szwedzkiej, dozw. od lat 18, od 24 do 27 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Kochanka" produkcji szwedzkiej, dozw. od lat 16, od 28 do 30 bm. godz. 15, 17 i 19.15 „Gorące lato" produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 18.

ŚWIATOWID od 20 do 22 bm. godz. 16 i 19 „Działa Nawarony" produkcji angielskiej, dozw. od lat 14, od 23 do 27 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Old Surehand" produkcji jugosłowiańskiej, dozw. od lat 18, od 28 bm. „Żenia, Żenieczka, katiusza" prod. radz. od lat 14.

ŚWIATOWID Mała Sala od 20 do 23 bm. godz. 15, 17 i 19 „Dzieci don Kichota" produkcji radzieckiej, dozw. od lat 11, od 24 do 27 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy" produkcji włoskiej, dozw. od lat 18, od 28 do 30 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „Gra bez reguł" produkcji czechosłowackiej, dozw. od lat 16.

SFINKS od 21 do 24 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Dzieci kapitana Granta" produkcji angielskiej, dozw. od lat 11, od 25 do 27 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Złoto Alaski" produkcji USA, dozw. od lat 16, od 28 do 30 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Waleczni przeciw rzymskim legionom" produkcji rumuńskiej, dozw. od lat 14.

TEATR LUDOWY

23 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami", 24 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami", 25 bm. teatr nieczynny, 27 bm. godz. 19.15 „Kram z piosenkami", 28 bm. godz. 11.00 „Znaleziony kufer" (bajka).

ZDK HiL,

23. XI. godz. 18.30 — recital arii operowych i operetkowych solistki Estrady Operowej Aleksandry Polak, 24. XI. godz. 18.30 — filmy krótkiego metrażu „Władysław Broniewski" — „Niobe", „Zielony balonik", 25. XI godz. 18.30 — Wieczorowe Studium Estetyki — wieczór muzyczny pt. „Fryderyk Chopin artysta i patriota" — prowadzi mgr Jerzy Kusiak, 27. XI. godz. 18.30 — spotkanie z uczestnikami Olimpiady w Meksyku:

OGNISKO DZIECIĘCE

23. XI. i 27. XI. godz. 17 — konkurs wokalny pn. „Nowa Huta w piosence" — ćwierćfinały, 27. XI. godz. 18 — z cyklu: „Spotkania ze sztuką" — „Z dziejów malarstwa polskiego" — prelekcja mgr M. Zakrzewskiej.

OGNISKO MŁODYCH ZDK HIL OS. MŁODOŚCI

28. XI. godz. 18.30 — Klub Dobrej Książki — wieczór autorski Kornela Filipowicza, 28. XI. godz. 18.30 — „Teatr przy świecach" — Klub Miłośników Teatru, 28. XI. godz. 18.30 — „Czwartki na wesoło" — impreza „Sowizdrzalskie igrce" — w wykonaniu zespołu studenckiego.

TELEWIZJA 23—29 bm.

SOBOTA: 9.55 Geografia dla kl. VII. 10.25 „Rodzina Artamonowych" — film. 16.20 Sztuka jest wolnością. 16.40 Dziennik. 16.55 Dla mł. widz. 17.55 Gawędy wilków morskich. 18.10 Almanach. 18.40 Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.10 Tele-Echo. 21.00 Rewia polskich nagrań. 22.00 Dziennik. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.30 „Osiem i pół" — film wł.

NIEDZIELA: 10.15 „Stawka większa niż życie" — film TV. 11.25 „Przygody trzech muszkieterów". 11.50 Dziennik. 12.05 Melodie na dzień dobry. 12.30 „Bitwa o Anglię". 12.50 Sezam muzyczny. 13.30 „W starym kinie". 14.30 „Przemiany". 15.00 Teatrzyk dla przedszkolaków. 16.05 „Ludzie i zdarzenia". 16.25 Świat i książka. 16.40 „Nauczyciel". 17.40 Spotkanie z R. Eratnym. 18.10 „Teatrzyk trzech". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Fatalny list". 21.35 PKF 21.45 Niedziela sport. 22.05 Film z serii „Ewa".

PONIEDZIAŁEK: 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla dzieci. 17.25 „Tramp". 17.45 „Gorąca linia". 18.20 „Eureka". 18.50 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.05 Teatr TV. 21.35 „Las teutoński". 22.05 Dziennik. 22.25 Politechnika.

WTOREK: 9.00 Dla szkół. 9.30 „Nocny gość" film fab. 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla młodych widzów. 17.45 „Nie tylko dla pań". 18.05 „7 milionów młodych". 18.20 Kronika. 18.40 „Wizyta u projektantów". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Jerzyki albo nie jestem ptakiem". 20.35 „Mazowiecka oferta". 21.05 „Nocny gość" — film. 22.25 Dziennik. 22.45 Politechnika.

ŚRODA: 9.55 Historia. 10.25 „Dr Wojeck". 11.55 Fizyka. 15.10 „Matematyka w szkole". 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 Dla dzieci: „Zwierzyniec". 17.25 Telekram. 17.35 Kronika. 17.50 „Za kierownicą". 18.20 „Sylwetki X Muzy". 18.45 „Droga karpacka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Dr Wojeck". 20.55 „Światowid". 21.25 PKF. 21.35 „Studio 63". 22.25 Dziennik. 22.45 Politechnika.

CZWARTEK: 9.55 Dla szkół. 11.25 „Człowiek z karabinem" — film radz. 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 „Ekran z bratkiem". 18.00 Kronika. 18.15 „Azymut". 18.45 „Dafnis i Chloe". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Trybuna TV. 20.35 „Stawka większa niż życie". 21.35 „Klaps". 22.05 Dziennik. 22.25 Politechnika.

PIĄTEK: 10.30 „Stawka większa niż życie". 15.40 Politechnika. 16.45 Dziennik. 16.55 „Miś z okienka". 17.10 Kronika. 17.25 „W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników". 17.40 „Z drugiej strony szklanego ekranu". 17.55 Krakowski Przegląd Kulturalny. 18.25 Wszechnica. 18.55 „Definicje" — teleturniej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Kontakty". 20.35 Teatr TV. 21.35 „10 minut recenzji". 21.50 Dziennik. 22.10 Politechnika.

Koledze

STEFANOWI WAŚKO

oraz Jego Rodzinie

składamy wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Rodziców.

Koleżanki i Koledzy oraz Kierownictwo i Kolektyw Społeczno-Polityczny Działu Produkcji

KRÓTKO O PRACY MHD ART. PRZEMYSŁOWYMI

...Plan sprzedaży MHD Artykułami Przemysłowymi w Nowej Hucie został wykonany w 109,7 proc.

...W bież. roku uruchomiono 2 sklepy: nr 28 branży papierniczej w os. Teatralnym oraz nr 76 branży włókienniczej w os. Górali.

...Z końcem września, na terenie dzielnicy MHD Art. Przemysłowymi posiadało 83 sklepy.

....W bież. r. nastąpiły zmiany sposobu sprzedaży. Wydzielono sklepy specjalistyczne, które wyłącznie obsługują konsumentów zbiorowych. Obecnie posiadamy 4 tego typu sklepy, ponadto 6 sklepów prowadzących sprzedaż mieszaną tj. dla konsumentów indywidualnych i pozarynkowych.

...W latach 1967/68 dużo uwagi poświęcono akcjom reklamowym, zorganizowano kilka pokazów odzieży i obuwia, około 20 kiermaszy, jak również — podobną liczbę — specjalnych akcji tygodniowych sprzedaży.

...W ciągu ostatnich dwóch lat 10 sklepów przemysłowych na terenie naszej dzielnicy otrzymało oświetlenia neonowe.

...Wiele uwagi poświęca się szkoleniu kierowników sklepów i sprzedawców, m. in. na kursach wewnątrz zakładowych z zakresu kultury obsługi, organizacji pracy w sklepie oraz pogłębienia wiadomości z towaroznawstwa.

...Wprowadzony na jesiennym kiermaszu szkolnym konkurs sprzedaży i uprzejmości obsługi kontynuowany jest i w IV kwartale. W przyszłym roku przedsiębiorstwo będzie stosować podobne formy sprzedaży.

m

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im Lenina. Telefony: bezpośredni — 628-95 przez centralę Hil 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wielopole 1. L-15

Koncert w Hali Widowiskowej

24 bm. o godz. 18, w Hali Widowiskowo - Sportowej HiL odbędzie się koncert laureatów I Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich. Wystąpią zespoły: laureat I nagrody Festiwalu Zakopiańskiego — Zespół Pieśni i Tańca **„Podegrodzie"** (I miejsce w kat. zespołów niestylizowanych i „Złota Ciupaga"), zespół pieśni i tańca **„Poronin"**, zespół Spółdz. Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Żywcu **„Pilsko"** (jedno z pierwszych na 4 równorzędne miejsca w kat. zespołów stylizowanych), zespół **Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej** i Zespół Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu **„Sądeczanie"** (również jeden ze zdobywców I miejsca).

m

Z notatnika obserwatora

O WYPADEK NIETRUDNO...

Mniej więcej w Czyżynach wszystkie pojazdy wjechały w mleczną mgłę. Ani jedna lampa nie świeciła się wzdłuż ulicy... Taki mógłby być początek kryminalnego opowiadania. Albo protokołu z wypadku drogowego. Na szczęście na razie to tylko przypomnienie. Właśnie w poniedziałek o godz. 8-mej i wcześniej mgła zaległa ulice Nowej Huty gęściej niż w starych dzielnicach, a więc powinny się w taką pogodę świecić światła na ulicach. Nie czekajmy na wypadek spowodowany przez złą widoczność i mgłę. Mglistych poranków będzie niestety coraz więcej.

DOBRY POMYSŁ

Nasz przemysł produkuje coraz ciekawsze przedmioty codziennego użytku i w dość przystępnych cenach. Np. piękne kolorowe termosy na kawę. Przydatne w domu, na wycieczce, w podróży w pociągu. Rozchwytywane. Niestety brakuje ich już w sklepach, choć sporo ludzi pyta o nie w Nowej Hucie i Krakowie. Informujemy o tym nasz handel, by ten z kolei zwrócił się do przemysłu o zwiększenie produkcji tego chodliwego artykułu. Zamiast niektórych bubli, zalegających półki w sklepach „1001 drobiazgów". Może spróbować?

W sklepach MHD pojawiła się w tym sezonie większa ilość damskich i dziewczęcych rajtuzów, tak bardzo poszukiwanych przez klientki. Ale brak większych rozmiarów i ciemniejszych kolorów, zwłaszcza rajtuzów w kolorach czarnym i brązowym czy beżowym. O te ostatnie dopytują się mieszkanki naszej dzielnicy najczęściej. I o tym warto poinformować przemysł, który jest dostarczycielem tego artykułu. Notatnik prosi Dyrekcję MHD Art. Przemysł. o odpowiedź, jak te sprawy zostały załatwione.

ADIO, POMIDORY!

Słowa uznania należą się wszystkim wytrwałym sprzedawcom w straganach owocowych za pracę, również w dni słotne i zimne. Dzięki niej możemy nabywać na ulicach naszej dzielnicy nadal jabłka i nawet gruszki (stoisko przy Alei Lenina, róg Struga), a także w innych punktach miasta, choć bez gruszek, które już są rarytasem. Jedynie kiosk przy Placu Centralnym od strony os. Centrum A (naprzeciw przystanku tramwajowego do kombinatu) nie był czynny w godzinach porannych w ub. sobotę. Na stoiskach nie brakuje również cytryn, szczególnie potrzebnych w okresie przeziębień przy zmianie pory roku. Brawo!

ik

W nowym Liceum w Bieńczycach

III Liceum Ogólnokształcące im. JANA KOCHANOWSKIEGO zmieniło — jak wiadomo — lokum. Mieści się obecnie w Nowej Hucie, na os. Wysokim, nieopodal lotniska. Szkoła uzyskała tutaj w porównaniu z Krakowem luksusowe warunki, otrzymała nowy, świetnie wyposażony budynek w niczym nie przypominający dawnej czynszowej kamienicy przy ul. Kochanowskiego w Krakowie.

Lekcja w gabinecie fizyki. Prowadzi ją mgr Maria Bąba.

A oto dyrektor liceum Edward Łysik. Wykłada historię w klasie Ia.

Zajęcia wf w nowoczesnej, dużej sali gimnastycznej. Dziewczęta ćwiczą pod kierownictwem nauczyciela A. Kowalskiego.

Szkoła posiada bogate tradycje. Istnieje już 63 lata, a z jej murów wyszło wielu znanych dziś ludzi. M. in. rektor UJ prof. dr M. KLIMASZEWSKI, wiceprzew. Prez. Rady Narodowej m. Krakowa dr J. GARLICKI, przew. GKKFiT tow. Wł. RECZEK, aktorzy scen krakowskich J. JOGAŁŁA i T. KWINTA, dr JELONEK — znany lekarz, dyr. teatru 13 rzędów J. GROTOWSKI i wielu innych.

Budynek wykonany został bardzo solidnie za co uznanie należy się budowniczym z PBM Nowa Huta. Jedyny mankament, który mocno dokucza gronu nauczycielskiemu, to brak telefonicznej łączności. A więc prośba do Urzędu Miejskich Telefonów o szybkie podłączenie szkole aparatu.

Z okazji Dnia Nauczyciela wyróżnić należy kilku najbardziej zasłużonych pedagogów wychowawców młodzieży — ALICJĘ POCHYLCZUK, mgr ANIELĘ KORABIK, mgr ZOFIĘ KARABUŁĘ i BOGUMIŁA SERCZYKA. Szkołą opiekuje się Komitet Rodzicielski i zakład opiekuńczy — Wydział Wlewnic HiL, który już zapisał się jak najlepiej we wdzięcznej pamięci uczniów.

Tekst i zdjęcia: Zb. ZINT

Podczas przerwy szkolnej: chwila pogawędki i czas na drugie śniadanie.

Na srebrnym ekranie

„KOCHANY ŁOBUZ"
REŻYSERIA: JEAN BECKER
PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 28-30 BM.

Historycy kina już dawno wprawdzie ogłosili zmierzch gwiazd i gwiazdorstwa, jednak na ekranach pojawiają się wciąż nowe twarze, przyciągające miliony kinomanów. Przemijają bowiem jedynie pewne typy bohaterów ekranu, ale trwa nieustannie poszukiwanie przez widzów ideału, bohatera-wzorca lub bohatera-przewodnika po krainie filmowej fantazji. Jednym z ulubieńców widowni (zwłaszcza francuskiej) jest **Jean Paul Belmondo**, który przed ośmiu laty swoją rolą w filmie Godarda „Do utraty tchu" wtargnął triumfalnie w pierwsze szeregi najpopularniejszych gwiazd. Stworzył w tym filmie postać będącą wcieleniem młodego Francuza owych lat. Ta aktualność typu oraz autentyczny talent sprawiły, że w ciągu kilku następnych lat zajmował on czołowe miejsce w większości plebiscytów na najpopularniejszego aktora francuskiego. Jego karierę porównuje się z karierą Jeana Gabin, triumfatora przełomu lat 30 i 40. Dziś dla Belmonda kręci się już, tak jak dla Jeana Gabin — specjalne filmy. „Kochany łobuz" jest właśnie jednym z nich.

Film jest czysto rozrywkowy i jako przygodowa komedia na pewno zasługuje na uwagę. Barwny i panoramiczny. Bohaterowi partnerują m. in. — **Myiene Demongeot** i **Nadja Tiller.**

W KINIE „KIJÓW" — „ANNA KARENINA"

Przypominamy wszystkim nowohuckim kinomanom, że w kinie „Kijów" w Krakowie grana jest głośna ekranizacja popularnej powieści Lwa Tołstoja — **„Anna Karenina"**. Szczególnym magnesem przyciągającym widzów do tego barwnego i panoramicznego dramatu produkcji radzieckiej są głównie dwa nazwiska: reżysera filmu **Aleksandra Zarchi** oraz odtwórczyni roli tytułowej . **Tatiany Samojłowej.** Film opracowano w polskiej wersji językowej.

Wśród dotychczasowych 15 ekranizacji „Anny Kareniny", ta zasługuje na szczególną uwagę. W żadnej z poprzednich nie zdołano bowiem oddać psychologicznej i filozoficznej głębi powieści.

ZAKUPILIŚMY

„Październik" — udźwiękowiona wersja klasycznego filmu Siergieja Eisensteina, zrealizowanego przed czterdziestu laty z okazji 10 rocznicy Rewolucji Październikowej. Film stanowi artystyczną syntezę wydarzeń politycznych, jakie miały miejsce między rewoluеją marcową a październikową — w okresie przełomowym dla dziejów Rosji i Europy. W rolach głównych wystąpili aktorzy niezawodowi.

„Grawitacja" — jugosłowiański film psychologiczno-obyczajowy. Ukazując pasożytniczy tryb życia swego bohatera, młodego człowieka bez ambicji i planów na przyszłość — debiutujący reżyser Branko Ivanda porusza aktualny nie tylko w Jugosławii problem „urodzonych w niedzielę". Na tegorocznym festiwalu w Puli film uzyskał nagrody za najlepsze zdjęcia i muzykę oraz dyplom za najlepszy debiut reżyserski.

„Fantomas contra Scotland Yard" — trzecia seria przygód nieuchwytnego Fantomasa i komisarza Juve. Tym razem Fantomas grasuje w Anglii. Komisarz przy pomocy Scotland Yardu zastawia na niego piekielną pułapkę. Fantomas wpada w sieci, ale... zobaczycie co z tego wynikło. **(dr)**

W księgarniach

Michał Choromański — „Makuba czyli drzewo gadające" — Akcja powieści toczy się w Brazylii w czasie ostatniej wojny — fragmenty jej były drukowane w Przekroju.

Wyd. Poznańskie, cena 12 zł.

Abe Kobo — „Kobieta z wydm" — Bardzo ciekawa powieść napisana przez znanego japońskiego pisarza. Na podstawie książki został nakręcony film, który zdobył światowy rozgłos i nagrodę w Cannes. Przekład z japońskiego M. Melanowicza.

PIW, cena 15 zł.

Edward Simbierowicz — „Z leśnych mgieł" — Wspomnienia z walk partyzanckich na Kielecczyźnie w latach 1939—1945. Jest to już drugie wydanie.

MON, cena 10 zł.

Czesław Ostańkowicz — „Straszna góra Ettersberg" — Osobiste przeżycia autora w czasie pobytu w obozie w Buchenwaldzie i Belsen-Bergen w latach 1943—1945.

Wyd. Łódź, cena 18 zł.

Alicja Helman — „Z tajemnic X Muzy" — Przewodnik po współczesnej kinematografii informujący równocześnie o problemach filmu. Posiada indeksy nazwisk i filmów z krótkimi objaśnieniami.

Wyd. Związkowe, cena 15 zł.

Jalu Kurek — „Pod przełęczą". — Akcja powieści toczy się we wsi góralskiej na Orawie. Do tej wsi przyjeżdża z Ameryki rodak, który bardzo wydatnie wspierał miejscowość przesyłkami dolarowymi — bezpośrednie zetknięcie się po wielu latach nieobecności z rodzinną wsią staje się okazją do wielu zabawnych, a niekiedy bardzo wzruszających sytuacji.

Wyd. Literackie, cena 20 zł.

Kącik filatelistyczny

Kwiaty Bułgarii

Kolekcjonerom znaczków o tematyce przyrodniczej przypominamy, że w Bułgarii ukazała się siedmioznaczkowa seria z kwiatami. Tym razem jest to emisja przedstawiająca kwiaty rosnące dziko na terenach Bułgarii. (kp)

Satyra w prasie

W USA — kraju „wzorowej demokracji" w dalszym ciągu szerzy się bezprawie, a gangsterstwo przybiera zastraszające rozmiary. Mimo to broń sprzedawana jest nadal bez ograniczeń, przynosi to bowiem ogromne dochody jej producentom.

— Polecam to ubranko, uszyte według najnowszej mody amerykańskiej... („Prawda")

• *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* • *Rozrywki umysłowe* •

KRZYŻÓWKA

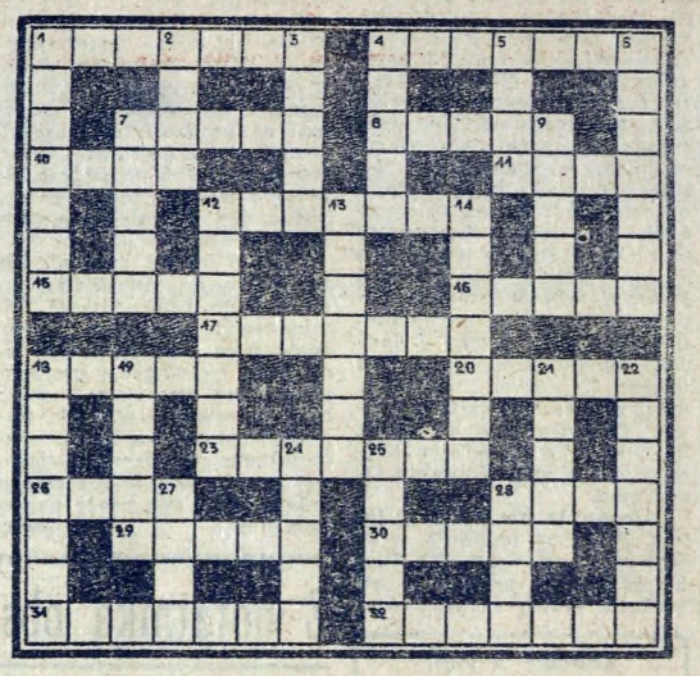

POZIOMO: 1. wilczyca była mu mamką, 4. autor „Jeźdźca miedzianego", 7. następuje po wydechu, 8. żołnierz-legionista, 10. myśl, pojęcie, 11. przewodzi bodźce, 12. kradzież z przemocą, 15. jezioro w płd.-wsch. Afryce, 16. prababka fajki, 17. figura geometryczna, 18. chłopczyk, 20. naturalna farba brunatna, 23. jedna z republik lud.-demokrat., 26. pokrycie budynku, 28. przysłowiowo miękki, 29. twórca dzieła, 30. orzeczenie sądu, 31. najbogatsza prowincja Konga, 32. gł. składnik białka mleka.

PIONOWO: 1. przekroczył go Cezar, 2. część uprzęży, 3. część środkowa górnej połówki tuszy trzody chlewnej, 4. promieniotwórczy pierwiastek chem. wykryty przez M. C. Skłodowską, 5. odbierają mu zajęcie kaloryfery, 6. cel ostateczny w religii buddyjskiej, 7. prawy dopływ Warty, 9. królestwo w Himalajach, 12. przeciwdziałanie, 13. pochyłe wyrobisko górn. drążone w dół, 14. znany tygodnik społ.-kult., 18. młody drzewostan, 19. broń ułana, 21. kierunek w kulturze i sztuce europejskiej w XVII — I poł. XVIII w., 22. zabór, 24. płaszcz noszony przez żołnierzy i hetmanów, 25. działalność zautomatyzowana na skutek powtarzania, 27. znana w Skawinie, 28. chorobowe powiększenie tarczycy.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 46

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. odaliska, 9. Chaczaturian, 10. kawka, 12. akcent, 14. poza, 16. pat, 17. ara, 18. Antarktyda, 19. Bem, 21. but, 23. Anin, 25. gazela, 27. satyra, 28. piestrzenica, 29. gniadosz.

Pionowo: 2. dacza, 3. Irtysz, 4. korba, 5. podkop, 6. ochwat, 7. antena, 8. miotła, 11. kwintal, 13. Kordowa, 14. praca, 15. aktyn, 19. Begier, 20. Mazepa, 21. brytan, 22. tratwa, 24. nutria, 26. arsen, 27. senes.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 2. ararat, 3. Armenia, 4. koparka, 7. kwatera, 9. starter, 10. paraliż.

Pionowo: 1. kapela, 5. ołów, 6. kadr, 8. Tartar.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 45 WYLOSOWALI:

1. M. Polek — N. Huta, os. Słoneczne 6 m. 5;

2. Julian Górszczyk — Kraków, ul. Krzywa 4 m. 3;

3. Janina Suder — Kraków 14, ul. Pstrowskiego 72 m. 23;

4. Zbigniew Szeliga — N. Huta, os. Na Stoku bl. 17 m. 45;

5. Alfreda Zielińska — N. Huta, os. Urocze 8 m. 15.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

MIKROKRZYŻÓWKA

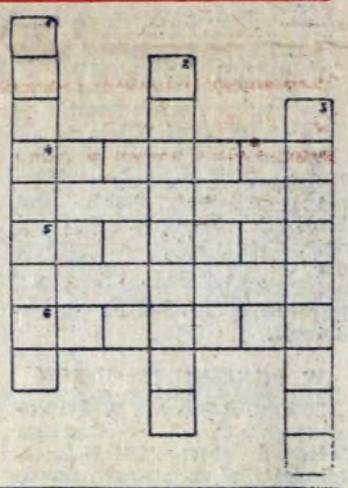

Poziomo: 4. b. polski rekordzista świata na dystansie 3 km z przeszkodami, 5. uczulenie, 6. chronologiczny zapis wydarzeń historycznych.

Pionowo: 1. półwysep w płn.-wsch. części Azji, 2. towarzysz oracza, 3. przyjęcie wniosku jednomyślnie lub zdecydowaną większością głosów.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do 29 listopada br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

LITERÓWKA

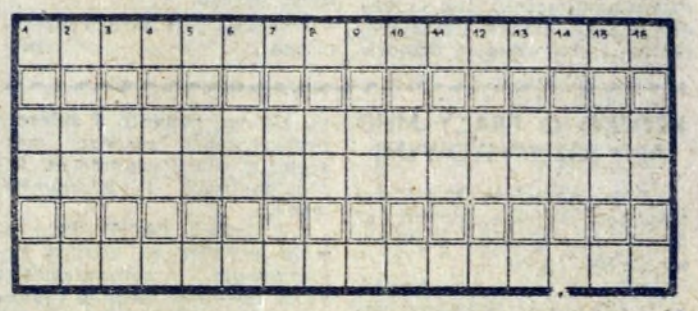

Po odgadnięciu opisanych wyrazów litery w górnym rzędzie utworzą jedno, a w dolnym drugie hasło. Hasła te należy nadesłać jako rozwiązanie, bez podawania odgadniętych wyrazów.

1. należący do wymierającego pokolenia, 2. idziesz po nią do lekarza lub adwokata, 3. futerał na pistolet (u siodła), 4. miasto, taniec lub gra w karty, 5. patyna, 6. granica między gruntami, 7. liliput, 8. ryba słodkowodna z rodziny karpiowatych, 9. miasto zdobyte 2 maja 1945 r. przy współudziale 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, 10. dwumetylobenzen; istnieje w trzech odmianach izomerycznych, otrzymuje się go ze smoły pogazowej, 11. udaje szynkę, owoce itp. towary na wystawie sklepowej, 12. brak siły, bezwład, 13. uzyskał przydomek „Bicz boży", 14. węgierskie danie mięsne, 15. kara stosowana w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, 16. Klara poprosiła go o krokodyla.